DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, niedziela 21 czerwca 1931 **Nr. 140**

Eksport a gospodarstwo narodowe

Posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego

Warszawa, 20. 6. (PAT.). W dn. 19 b. m. odbyło się **posiedzenie rady państwowego instytutu eksportowego**, na którym p. minister przemysłu i handlu generał dr. **Zarzycki** wygłosił **przemówienie**, stwierdzając duże znaczenie i doniosłość zagadnienia eksportu w sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie się znajdujemy. Zgodnie z poglądem p. min. Zarzyckiego, **eksport jest tym środkiem, który w naszych stosunkach może przynieść wielką ulgę gospodarstwu narodowemu.**

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja **nad sprawozdaniem dyrektora P. I. E.** za rok 1930, które zostało ogłoszone drukiem w **formie obszernej monografji.** Zebrani podkreślili **z uznaniem**, że sprawozdanie to zostało **opracowane z dużą sumiennością** i zawiera **całość materjałów**, dotyczących spraw handlu zagranicznego Polski.

W sprawie **premjowania eksportu rolnego** wygłosił referat były minister Gościcki, następnie poszczególni członkowie rady wypowiedzieli się za **koniecznością kontynuowania dotychczasowego** systemu **premij zbożowych, które mają nietylko znaczenie dla rolnictwa, ale i dla przemysłu.** Ostatnim punktem porządku dziennego był referat dr. **Wachowiaka** pod tytułem **„Wystawa a eksport"**. Referent **proponował utworzenie stałego komitetu dla targów i wystaw zagranicznych**, któryby zajmował się kwestją wystaw zagranicznych pod kątem użyteczności ich i celowości dla naszego eksportu. Komitet ten zajmowałby się również praktycznie organizowaniem udziału Polski w poszczególnych wystawach zagranicznych. Decyzja w tej sprawie została odłożona do następnego posiedzenia rady państwowego instytutu eksportowego.

Podatek drogowy rozłożony na raty

Strajku taksówek i autobusów nie będzie

(o) **Warszawa**, 20. 6. (Tel. wł.). Minister Robót Publicznych **Norwid-Neugebauer** przyjął **przedstawicieli związku właścicieli dorożek samochodowych i samochodów ciężarowych**, używanych do zarobkowego przewozu towarów. W toku audjencji doszło do **wyjaśnienia** sytuacji, wywołanej opornem stanowiskiem właścicieli taksówek samochodowych **wobec ustawy o funduszu drogowym.** Związek podporządkował się przepisom ustawy, prosząc o rozłożenie opłat na **raty miesięczne oraz uznanie** niektórych przedsiębiorstw, trudniących się przewozem, za sezonowe. Ponieważ **dezyderaty te mogą być uwzględnione** w rozporządzeniu wykonawczem, min. **Norwid-Neugebauer** postanowił rozłożyć opłaty na rzecz **państwowego funduszu drogowego na raty miesięczne**, i to w następujący sposób: za kwiecień i maj r. b. opłaty nie **będą** uiszczone, od **czerwca do grudnia** włącznie uiszczać się będzie miesięcznie 3/28 opłaty rocznej, w ciągu stycznia, lutego i marca 1932 r. uiszczać będą przedsiębiorstwa po 1/12 opłaty rocznej. Rozporządzenie wykonawcze będzie ogłoszone wkrótce w drodze urzędowej.

Tem samem **groźba strajku taksówek samochodowych i autobusów w całej Polsce, który miał się rozpocząć z dniem 1 lipca, została usunięta.**

Major Kubala ułaskawiony

(o) **Warszawa**, 20. 6. (Tel. wł.). Skazany przez Sąd Wojskowy na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska za pisanie anonimów przeciw swym przełożonym b. mjr.-pilot **Kubala został przez P. Prezydenta Rzplitej ułaskawiony.** Ułaskawienie dotyczy jednakże tylko części wyroku, w której **Kubala** został skazany na więzienie. Natomiast część wyroku o wydaleniu z korpusu oficerskiego zostaje utrzymana w mocy.

Sukcesy Tłoczyńskiego i Jędrzejowskiej w Anglji

Londyn, 20. 6. (PAT.). W dniu wczorajszym **w wielkim turnieju międzynarodowym** w Wimbledon na kortach „Traviaty" grała w pierwszej rundzie reprezentacja polska **Tłoczyński i Jędrzejowska.** Tłoczyński spotkał się z Argentyńczykiem Boydem, który go pokonał po ciężkiej walce w trzech setach 6 : 3, 4 : 6, 6 : 3. Mimo porażki **Tłoczyński** zrobił w Wimbledon **dobre wrażenie.** Jego gra bardzo się podobała, a prasa angielska rokuje naszemu młodemu tenisiście pomyślną przyszłość.

Wielkim sukcesem natomiast poszczycić się może **Jędrzejowska**, która spotkała się w pierwszej rundzie z czołową rakietą Anglji miss **Feltham** i pokonała ją w trzech setach 3 : 6, 6 : 4, 6 : 3. **Prasa angielska rozpisuje się szeroko o wybitnych walorach Jędrzejowskiej** i już w obecnym turnieju typuje ją na jedną z czołowych graczek.

Rada Ministrów

Warszawa, 20. 6. (tel. wł). Wczoraj popołudniu zostało zwołane **posiedzenie Rady Ministrów.** Na posiedzeniu omawiane były sprawy, związane z ostatniemi kompresjami budżetu do 2450 miljonów.

Pan Prezydent na wystawie pracy chałupniczej

Warszawa, 20. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się o godz. 10 rano **na zwiedzenie wystawy pracy chałupniczej**, mieszczącej się przy ul. Leszno.

W zwiedzaniu wzięli udział również **p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, p. min. przem. i handl. Zarzycki i in.**

P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu powitał p. **minister** pracy i op. społ. **dr. Hubicki**, na czele członków komitetu wystawy z b. ministrem **Simonem** i dyr. dep. **Dreckim.**

P. Prezydent Rzplitej i członkowie rządu zabawili na wystawie jedną godzinę, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami.

J. Kaden-Bandrowski — kawalerem wysokiego orderu belgijskiego

Bruksela, 19. 6. (PAT). W poselstwie Rzplitej Polskiej **w Brukseli** odbyła się uroczystość **wręczenia** odznaki orderu Leopolda II. z gwiazdą **p. Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu.** Wręczenia dokonał belgijski minister oświaty **Petitjen** w obecności posła i konsulów Rzplitej oraz najwybitniejszych pisarzy belgijskich. Po uroczystości **poseł Jackowski** wydał śniadanie, w którem wzięło udział 20 kilka osób z belgijskiego świata literackiego. **Penklub belgijski wydaje bankiet na cześć Juljusza Kaden-Bandrowskiego.**

400-lecie sławnej College de France

Paryż, 19. 6. (PAT). Wczoraj odbyło się właściwe otwarcie uroczystości połączonych z 400-letnią rocznicą ufundowania uczelni College de France, poprzedzone onegdajszem otwarciem w bibljotece narodowej wystawy pamiątkowej w związku z fundacją tej uczelni.

Polskę reprezentowała delegacja, złożona z prof. **Zielińskiego** — przedstawiciela uniwersytetu warszawskiego i Akademji Umiejętności, przedstawiciela uniwersytetu poznańskiego, przedstawiciela Wszechnicy Jagiellońskiej, Uniwersytetu im. Stefana Batorego i Uniwersytetu lwowskiego.

Strajk kin w Warszawie zlikwidowany

Dziś kina warszawskie zaczynają pracować

(o) **Warszawa, 20. 6. (tel. wł.)** Wczoraj na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Warszawy zapadła decyzja **obniżenia podatku widowiskowego od kin** na okres letni. Wobec tego trwający od kilku tygodni **strajk kin został zlikwidowany** i wczoraj wieczorem szereg kin już uruchomiono.

Polskie sfery gospodarcze rewizytują Rumunię

Warszawa, 20. 6. (PAT.). W ubiegłą środę opuściła Warszawę **delegacja polskich sfer gospodarczych**, udająca się na **8-dniowy pobyt do Rumunji.** Delegację zorganizował Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polsk. celem **rewizytowania rumuńskich sfer gospodarczych**, które odwiedziły Polskę w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Delegacja polska w czasie pobytu w Bukareszcie będzie miała możność odbyć **szereg konferencyj**, związanych z obecnym stanem stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej. W skład delegacji wchodzą jako przewodniczący b. minister **Czesław Klarner**, prezes Izby Handlowej w Warszawie i Związku Izb Przem.-Handl., pozatem b. minister senator **Jerzy Iwanowski** — prezes polsko-rumuńskiej Izby Handlowej w Warszawie, następnie członkowie prezydjum i delegaci Izby Przem.-Handl. w **Grudziądzu, Gdyni**, Lwowie, Łodzi i Sosnowcu oraz przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych. Z ramienia Min. Spraw Zagranicz. towarzyszy delegacji radca **Roman.**

Ustawa o popieraniu turystyki

(o) **Warszawa**, 20. 6. (Tel. wł.). Ministerstwo Robót Publicznych przygotowało **projekt ustawy o popieraniu turystyki**, który zostanie zgłoszony do Sejmu. Projekt przewiduje **stworzenie miejscowych i wojewódzkich związków popierania turystyki**, pobieranie specjalnych opłat na rzecz turystyki, i to od hoteli, biletów peronowych, od paszportów (5 zł. od zwykłego i 1 zł. od ulgowego). Tem samem zapowiedziana ewentualność **podwyższenia ceny paszportu do 150 zł. staje się nieaktualną.** 60 proc. mają otrzymywać lokalne związki propagandy turystyki, 20 proc. związki wojewódzkie, a 20 procent państwowy urząd turystyki.

Strach ma wielkie oczy

Niemieckie obawy o przyjaźń Rosji

Berlin, 20. 6. (PAT). Berlińskie koła polityczne interesują się niezwykle żywo ogłoszonym w **„Germanji"** artykułem, którego anonimowy autor wedle zapewnień dzienników jest **doskonałym znawcą stosunków niemiecko-sowieckich.** Istnieje przypuszczenie, że artykuł ten **inspirowany jest przez niemieckie koła oficjalne.** Autor artykułu, nawiązując do sprawy przedłużenia traktatu berlińskiego, podkreśla, że **Niemcom bardzo zależy na utrzymaniu pełnego zaufania we wzajemnych stosunkach politycznych z Rosją.** Traktat niemiecko-sowiecki **nie zawiera ostrza agresji przeciwko zachodowi i nie jest sojuszem militarnym.** Niemcy choćby nawet chciały zwrócić się przeciwko zachodowi w obecnym stanie dużego osłabienia militarnego, **nie mogłyby narazić się na tego rodzaju** obciążenia i niebezpieczeństwwa, z drugiej strony byłoby nielogicznem, gdyby Niemcy żądały od Rosji, **aby wbrew swej** woli pozostawała dłużej **w stosunkach** wrogich z zachodem. To samo, **czego żądają Niemcy dla siebie musi uznać i Rosja.** Powstają dwa pytania: 1) czy Rosja od samego początku rokowań paryskich zgodnie z duchem traktatu berlińskiego informowała rząd niemiecki o przebiegu negocjacji paryskich, 2) czy Rosja udzieli **gwarancji**, że rozmowy paryskie nie będą **podstawą** dla dalszych szerszych rokowań na wschodzie pod egidą Francji i **Polski, które wkońcu MUSIAŁYBY DOPROWADZIĆ DO POŻĄDANEGO PRZEZ POLSKĘ LOCARNA WSCHODNIEGO** i to bez spełnienia ze strony Polski wysuwanych przez Niemcy warunków takiego **Locarna** wschodniego, polegających na **zwróceniu G. Śląska i korytarza.**

Na oba te pytania oświadcza autor odpowiedzieć można potwierdzająco. Z Moskwy dowiadujemy się, że ambasada niemiecka stale informowana była i nadal będzie o przebiegu **rokowań sowiecko-francuskich.** Odnośnie drugiego pytania istnieją wiążące zobowiązania ze strony Rosji, które mogą nas zupełnie uspokoić. Przedłużenie traktatu berlińskiego jest plusem, a polityka niemiecka wskazuje, iż zarówno Niemcom jak i Rosji zależy na tem, by zadokumentować przed całym światem dalsze trwanie ich przyjaznych stosunków politycznych.

Rozczarowanie czy otrzeźwienie?

Stronnictwo t. zw. Chrześcijańskiej Demokracji (Chadecja) znajduje się nie od dziś na rozdrożach. Spokojne, umiarkowane, prawdziwym duchem katolickim owiane osobistości, jak senator Thulie, prof. uniwers. Makarewicz, prof. politechniki dr. Bryła idą w innym kierunku, niż Chadecja np. krakowska (zupełnie zendeczała) lub Chadecja górnośląska, która pod wodzą Korfantego prowadzona jest **już wprost na bezdroża antypaństwowe**.

Rolę „neutralną" postawił odgrywać odłam chadecji poznańsko-pomorskiej, który wprawdzie łączył się już z Piastem, ale nie wałęsał się po kongresach centrolewych i nie defilował pod ramię z socjalistami po rynku kleparowskim w Krakowie.

Przeszedłszy w okresie przed ostatniemi wyborami do obozu opozycji wobec rządu, wielce sobie tusząc i rachując na przyszłe sukcesy wyborcze i tryumfalne wjazdy na bucefałach fantazji w mury Sejmu, Chadecja zwłaszcza pozostająca pod wpływami red. J. Teski, znalazła się w ciasnej uliczce poniesionej klęski wyborczej.

Słaba politycznie, opuszczona przez Piasta, który poszedł między Wyzwoleńców i komunizujących chłopów ze Związku Chłopskiego, błąka się samotnica po rynku politycznym i niema zbytu na swój „neutralny" towar.

„I chciałaby i boi się" — to tu, to tam przyłączyć się do jakiegoś silniejszego obozu, ale narazie baissa na giełdzie politycznej, a „klijent" bardzo chimeryczny, i co dwa tygodnie zmieniający poglądy, więc niema z nim nikt ochoty na flirty i konszachty polityczne.

W ostatnich dniach na łamach „Dziennika Bydgoskiego" ukazały się pewne oświadczenia, z których wynika, że kierownicy Chadecji, lub choćby prasa jej na terenie poznańsko-pomorskim —

ROZCZAROWAŁA SIĘ OSTATECZNIE, RAZ JESZCZE, DO ENDECJI.

Pewne „przekomarzanie się" w okresie przedwyborczym i po nim, pewien wspólny „ton" w ataku na rząd i Obóz Pracy Państwowej, załamały się już po... ośmiu miesiącach i skończyły wielkiem fiaskiem i nową zmianą frontu.

„Nieprzejednani partyjnicy" — głosi ostatni artykuł „Dziennika Bydgoskiego" podpisany przez jego naczelnego redaktora.

Czyżby to było dla „Dziennika Bydgoskiego" nowością dopiero teraz?

„Nie cofają się przed kłamstwem, aby zohydzić niewygodnego przeciwnika" — brzmi podtytuł tych zasadniczych uwag, mających trochę charakter nowego Confiteor politycznego.

Niestety — święta prawda, mowa oczywiście, jak łatwo zgadnąć o Endecji i jej metodach politycznych.

Że więc pisze to organ chadecki, organ opozycji antyrządowej, a więc pismo objektywnie omawiające wady i charakter partyjny Stronnictwa Narodowego, posłuchajmy, co o niem pisze „Dziennik Bydgoski":

„Nieprzejednani partyjnicy"

„Obóz endecki, mieniący się obecnie Stronnictwem Narodowem, a poprzednio Katolicko-Narodowem, grzeszy **nietylko skrajnością w działaniu** politycznem, ale niemniej także **zupełnym brakiem tolerancji wobec ludzi innych zapatrywań.** Tolerancja ta czyli wyrozumiałość wobec przeciwników politycznych jest temu obozowi dla tego prawdopodobnie obcą, ponieważ napłynęło do niego zbyt wielu ludzi pochodzenia nie-aryjskiego.

Śmiało spotwarzać przeciwnika — oto hasło owych ludzi. Hasło w naszych stosunkach niesłychanie szkodliwe, bo **uniemożliwia współpracę ludzi dobrej woli**, którzy chcieliby służyć nietylko swojej partji, ale przedewszystkiem także Polsce. Obóz endecki stoi na stanowisku, **że jedynie on służy Polsce, a kto do niego nie należy, jest conajmniej zdrajcą Polski, o ile nie skończonym łajdakiem.** Takiego należy za wszelką cenę ubić, **choćby zapomocą potwarzy"**.

— — — — — — —

„Nie mogłem iść ramię w ramię z endecją — kończy swe wywody p. red. Teska — ponieważ **jej polityka w czasie sejmowładztwa nie była dla kraju korzystna.** Przypominam choćby „jej" ministra skarbu Kucharskiego, który przyczynił się do najgwałtowniejszej inflacji, a którego endecja wszystkiemi siłami od Trybunału Stanu ratowała, a dalej „jej człowieka" Stanisława Grabskiego, który **jako minister zawarł osławioną umowę z żydami, na co endecja milcząco przyzwoliła.** — Nie mogę również zgodzić się na sposób uprawiania opozycji przez endecję, **ponieważ opozycja jej nie jest twórczą"**.

Następnie w obszernych rozważaniach red. Teska rozprawia się w sposób na ogół poważny z niepoważnymi zarzutami endeckiego „Kurjera Poznańskiego", który wściekły na „Dziennik Bydgoski" **za potępienie secesji endeckiej** ze Związku Powstańców i Wojaków na Pomorzu, wylał swoim zwyczajem kubły nieczystości na chadeckie stronnictwo, jego prasę i jego redaktora naczelnego. W końcowych uwagach red. Teski zasługuje jeszcze na uwagę jedno zdanie:

„ZASADNICZO — WEDŁUG MEGO ZDANIA — KAŻDY DOBRY POLAK POWINIEN DĄŻYĆ DO WSPÓŁPRACY Z RZADEM POLSKIM. WSZAK DOSYĆ NABORYKALIŚMY SIĘ Z RZĄDAMI ZABORCZEMI..."

Polemika z prasą endecką, z „nieprzejednanymi partyjnikami" nas już nie interesuje. Zwracamy jednak uwagę na **istotne przejawy otrzeźwienia** w poszczególnych grupach Chadecji, skoro przypomniemy, że i na terenie Chadecji krakowskiej nastąpiło pewne przewekslowanie kierunku politycznego, które m. i. przejawiło się w nagłej zmianie redaktora naczelnego „Głosu Narodu" (Kraków) Matyasika, który uprawiał harce publicystyczne bardzo wzorowane na metodach pana Korfantowych i Seydowych.

Chrześcijańska Demokracja, która przez kontakt z masami demokratycznemi ludu roboczego, oraz dzięki swym zasadom politycznym opartym o Encyklikę „Rerum Novarum" bardziej jest bliska polskiej **rzeczywistości**, niż zakłamane partyjnictwo endeckie, pierwsza spostrzega niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce przez dalsze pogłębianie nienawiści w Polsce, czemu patronuje partyjnictwo endeckie. Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu obserwując grozę zaostrzania się konfliktów wewnętrznych, chociażby na tle religijnym, dzięki złej prasie, wytwarzającej fermenty w łonie samych katolików (straszliwy przykład Wąbrzeźna) rozumie, że **państwo nie może iść naprzód w dalszym rozwoju**, gdy złośliwa, „nietwórcza" opozycja nieprzejednanych partyjników, wrzuca wciąż tylko piasek w koła maszynerji państwowej i nazywa to „patrjotyczną robotą" dla... przyszłości Polski.

Otrzeźwienie, jakiego jesteśmy świadkami na naszym terenie, w łonie pewnych partyj o ideologji umiarkowania, zasługuje na podkreślenie.

Civis.

Bębny Stahlhelmu i Hitlera wzywają do ofenzywy nienawiści przeciw Polsce

Wybitny publicysta rosyjski p. A. Gan, zamieszkujący od kilku lat Niemcy i dobrze orjentujący się w niemieckich stosunkach, zamieścił w piśmie „Za Swobodu" ciekawy artykuł, w którym omawia stosunek Niemców do Polski.

Znaczenie i wpływy Stahlhelmu — zdaniem p. Gana — są **jeszcze niedoceniane**. Tej ogromnej na wpół wojskowej organizacji sądzono jest odegrać **bardzo poważną rolę w dziejach Niemiec**, wspólnie do pewnego stopnia z hitlerowcami pod hasłem: — **razem bić wspólnego wroga**. Nie należy wierzyć, iż wpływy hitlerowców gasną; przeciwnie, one wciąż rosną nie dlatego, aby tłumy uznawały program nacional-socjalistów, lecz że widzą one w tej organizacji **miotłę zdolną wymieść wszystkie śmiecie**, nagromadzone w ciągu ostatnich lat 13. Olbrzymia większość hitlerowców to zielona młodzież, pałająca nienawiścią do zwycięzców, słabo orjentująca się w polityce i sprawach gospodarczych, która potrzebuje śmiałego i zdecydowanego wodza, któryby ją **poprowadził do boju**. Hitler bije w dwa najdonioślejsze **demagogiczne bębny — nacjonalistyczny i socjalny**, a czas pracuje dla niego, zaostrzając coraz bardziej wewnętrzny kryzys gospodarczy Niemiec. Hitler dyskredytuje gdzie może i **jak może republikę**, zbiera pod swe sztandary młodzież i nie ulega kwestji, że **w pewnej chwili ręka w rękę ze Stahlhelmem pójdzie na czerwony Berlin.**

Nawiązując do wystąpienia stahlhelmowców we Wrocławiu p. Gana pisze:

„Swoim wystąpieniem niewątpliwie wyrazili **oni otwarcie istotne uczucia przygniatającej większości narodu niemieckiego w stosunku do Polaków**. Objektywny widz życia i nastrojów niemieckich musi stwierdzić, że w ostatnich latach uczucie nienawiści do **Francji silnie przygasa.** — Prawie zaprzestano rozdrapywać alzacko-lotaryńską ranę, **a natomiast z niezwykłą siłą rozpaliło się wrogie uczucie do Polski.** Decyduję się **ujawnić to zjawisko** na podstawie moich spostrzeżeń i **licznych rozmów** na przestrzeni długich lat mojego **stykania się** z różnorodnemi kołami ludności na przestrzeni od granicy belgijskiej do **brzegów Północnego Morza.** Dla mnie niema **żadnej wątpliwości**, że gdyby wybuchła wojna między Niemcami a Polską, **pociągnęłaby ona miljony** (w literalnem tego słowa znaczeniu) **ochotników**, począwszy od **klasy robotniczej i kończąc** na wyższych kołach społeczeństwa. **Nienawiść** Niemiec do Polski **nabrała charakteru patologicznego**, dla którego **karmem są wypadki** na pograniczu śląskiem i wojownicze wystąpienia mniejszości w obronie swoich praw."

Nie trzeba dodawać, że o tem niebezpieczeństwie zagrażającem nam ze strony Stahlhelmu czy Hitlera, musimy **wciąż pamiętać na** Pomorzu.

Wydalenie prymasa Hiszpanji

Wbrew informacjom agencji „United Press", **która** doniosła o rzekomem aresztowaniu prymasa Hiszpanji, arcybiskupa Segura, agencja **Havas'a** podaje następującą źródłową informację z Madrytu: „Dnia 15 b. m. policja hiszpańska dowiedziała się, że kardynał arcybiskup Toledo i prymas Hszpanji, ksiądz Segura, **powracając** ze swej podróży do Rzymu **przebył** granicę hiszpańską. Rząd niezwłocznie **wydał** rozkaz odnalezienia arcybiskupa i **proszenia** go, ażeby opuścił terytorjum Hiszpanji. Istotnie gwardja cywilna odnalazła księdza **kardynała w samochodzie** na drodze z Madrytu **do Guadalajary** w towarzystwie jego trzech **braci**, z których dwaj są księżmi. Przedstawiciele policji zakomunikowali księdzu kardynałowi rozkaz rządu na piśmie. Wówczas ksiądz prymas Segura udał się do jednego z klasztorów **w** Guadalajara, gdzie upoważniono go do kilkogodzinnego wypoczynku, poczem zawrócił **on samochodem** w stronę granicy francuskiej.

800 milj. mk. z Niemiec odpłynęło za granicę

Le Temps omawia trudną sytuację finansową Niemiec i ucieczkę kapitałów, która „przybrała ostatniemi czasy żywiołowy charakter". Dziennik ocenia sumę kapitałów wycofanych poza granice Rzeszy na **800 miljonów marek.** Przyczyny tego katastrofalnego stanu rzeczy należy szukać nie w ciężarach reparacyjnych, jak to czynią Niemcy, lecz w samych **metodach politycznych niemieckich, które są z gruntu mylne. Zamiast starać się utrzymać po straszliwej przegranej wojnie spokój wewnątrz kraju i zaufanie zagranicy**, politycy niemieccy robili wszystko, ażeby zakłócić ten spokój **i poderwać zaufanie.** „Można więc śmiało **powiedzieć**, że Niemcy są ofiarą swych własnych **omyłek**."

Różowa flaga na Białym Domu

„Bolszewickie propozycje Europy"

Amerykanie już mówią o nowym okresie prosperity

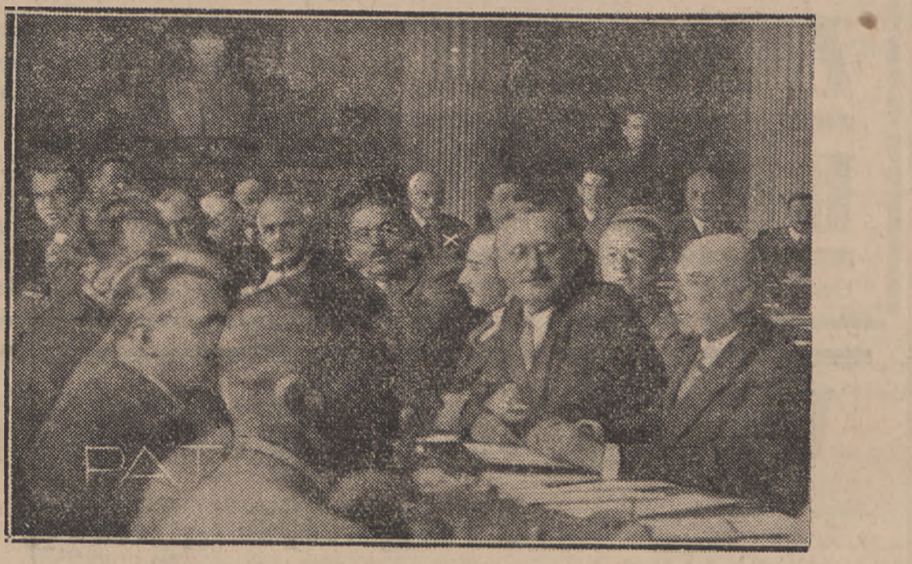
Głosy prasy angielskiej o konieczności zredukowania długów, artykuł anglika Clifforda Johnstona, który sprowadza się do stwierdzenia, że „należy wreszcie powiedzieć prawdę Ameryce: **odrodzenie gospodarcze świata nie nastąpi wcześniej, nim Ameryka skreśli swe długi**", rozpętało w St. Zjednoczonych prawdziwą burzę. Ogólny refren odpowiedzi ze strony opinji społecznej Stanów Zjednoczonych brzmi, że tylko **człowiek nienormalny mógłby kazać opodatkować Amerykanów dla opłacania „europejskich kaprysów wojny". — „Bolszewickie propozycje Europy"**, jak je nazywają wierzyciele z drugiej półkuli, spotykają się z energiczną odprawą prasową. W chwili, gdy depresja gospodarcza jeszcze nie przeminęła, gdy deficyt państwa sięga **tysiąca miljonów dolarów** (jednego miljarda), moment psychologiczny jest **najmniej dogodny do rozmów o zmniejszeniu długów wojennych.**

Kryzys w St. Zjednoczonych jest jeszcze w pełni, lecz po raz pierwszy od dłuższego już czasu **sygnalizują pewną poprawę w przemyśle.** Nastroje optymistyczne narastają. Powszechnem mniemaniem jest, że **„najgorszą w historji zimę Ameryka ma już za sobą"**, a pewne zwyżki cen uważane są za najlepszy dowód zakończenia kryzysu. Niewielu coprawda rozpatruje powrót do nowego okresu prosperity przez różowe okulary, zwłaszcza, gdy się ma **6—7 miljonów bezrobotnych**; w każdym bądź razie Ameryka szybciej wybrnie z pęt przesilenia gospodarczego, aniżeli jej dłużnicy.

I co wywołuje w Stanach Zjednoczonych szczególne oburzenie, to konkurencja, jaką **wytwarzają jej dłużnicy.** Potężnym terenem gospodarczej ekspansji Stanów jest Ameryka Środkowa i Południowa. Dość powiedzieć, że w r. 1929 import towarów brytyjskich w Brazylji, Argentynie i Chile osiągnął poziom z r. 1913, **a import wyrobów niemieckich przekroczył w dwójnasób liczby z roku przedwojennego.** I znów przeciętny Yankes uzasadnia sobie konkurencję europejską w ten sposób, że **„za należne z okresu wojny pieniądze kraje europejskie stwarzają mi jeszcze konkurencję".**

Czy istotnie idzie ku lepszemu? Na ten temat trudno odpowiedzieć stanowczo, brak bowiem pewnych danych. Narazie wszystko polega na przekonaniu, że przecież musi być lepiej. **Do największych optymistów zaliczają prezydenta Hoovera.** Gdy przed kilku dniami sześćset samolotów dokonało raidu wokoło Stanów Zjednoczonych, demonstrując potęgę amerykańskiego przemysłu, dowcipnisie żartowali, iż samoloty owe poszukają po całej Ameryce... optymisty. I znaleźć go miały — w Białym Domu.

Rolnicy obradują



W Warszawie obraduje sejmik roln. zwołany z inicjatywy ministra rolnictwa p. Janty-Połczyńskiego, który zgromadził przedstawicieli wszystkich istniejących w kraju organizacyj rolniczych w liczbie stukilkudziesięciu. Pod przewodnictwem p. ministra przy udziale reprezentantów ministerstwa rolnictwa, sejmik obraduje nad programem polityki rolniczej na rok 1932. Obrady zostały podzielone na szereg referatów i sekcyj, dotyczących poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a więc zbożowej, przetworów zwierzęcych, mleczarskich i t. p. Na ilustracji widzimy uczestników zjazdu z p. ministrem (*) na czele.

Gdynia—Warszawa—Saloniki

W dniu 27-ym b. m. wyleci z Warszawy samolot pasażerski Polskich Linij Lotniczych „Lot" do Bukaresztu. Następnego dnia t.j. 28-go b.m. odbędzie się w Bukareszcie **uroczystość otwarcia linji lotniczej Bukareszt-Sofja-Saloniki**, która będzie przedłużeniem komunikacji powietrznej **Gdynia-Gdańsk-Warszawa-Galac-Bukareszt.**

Z Warszawy wylecą na tę uroczystość przedstawiciele ministerstwa komunikacji, ministerstwa spraw zagranicznych, departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., poselstw rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego oraz towarzystwa „Lot".

Z dniem 27-ym b.m. zostaje więc na podstawie zawartych ostatnio umów między zainteresowanemi rządami państw i polskiemi linjami lotniczemi, otwarta stała komunikacja powietrzna **pasażerska i pocztowa** pomiędzy **Morzem Bałtyckiem i Morzem Czarnem.** Obsługa tej nowej olbrzymiej linji o doniosłem znaczeniu gospodarczem — pozostaje w rękach Polskich Linji Lotniczych „Lot", a komunikacja odbywać się będzie trzy razy w tygodniu na aparatach typu „Fokker" produkcji polskiej.

Przelot z Warszawy do Salonik trwać będzie 2 doby z przerwą noclegową w Bukareszcie.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Kanton przeciw Nankinowi — Interes i pieniądz przedewszystkiem — Syn chinczyka i mulatki walczy z Czang-Kaj-Szekiem

Wiadomą jest rzeczą, że ferment na Dalekim **Wschodzie** ma ogromny wpływ na kryzys **gospodarczy**, który Europa obecnie przechodzi. Niesłusznie byłoby mówić: „Chiny są daleko, co **nas** to obchodzi!"

Drugi rząd w Kantonie więcej sprawia **kłopotu** Czang-Kaj-Szekowi w **Nankinie** niż się **oficjalnie** o tem mówi.

Czang Kai Szek oświadczył, że poprowadzi osobiście **ekspedycję karną** do Kantonu. **Tymczasem** poseł chiński w Waszyngtonie **Wu nie wykonał rozkazu rządu nankińskiego w sprawie zakupu materjałów wojennych.** Sympatje jego były po stronie rządu kantońskiego, przeciw któremu miała być **zorganizowana ekspedycja zaopatrzona w broń amerykańską. Rozłam chiński pogłębił się.** Przeciw **Czang Kai Szekowi** stoją dziś **w opozycji i generałowie prowincyj**, dla których wojna jest to przedewszystkiem interes.

Istotą przeciwieństwa między Kantonem a Nankinem jest właściwie zagadnienie techniczne. Czang Kai Szek chce przedewszystkiem **stabilizacji stosunków wewnętrznych**, a potem **reform**, natomiast kantońscy „**reorganizacjoniści**" stoją na stanowisku walki z dyktaturą **Czang Kai Szeka.**

Stanowisko rządu nankińskiego do komunistów było dość ciekawe. Czang Kai Szek stał na stanowisku że nie można zwalczać mieczem kierunku myślowego **jeśli jego wyznawcy są głodni.** Trzeba najpierw uporządkować kraj, **komunistów nakarmić**, a wówczas i komunizm zniknie z horyzontu. **Kanton** postępuje przeciwnie, **gromadząc wojska przeciw komunistom i przeciw Nankinowi.** Chińskich komunistów jest obecne **40.000 zapisanych do partji.** Natomiast głodujących i zrozpaczonych są **miljony** a w ostatnich czasach ruch ten wzmógł się **niepomiernie.** Głównym przeciwnikiem Czang Kai Szeka jest **minister spraw zagranicznych rządu Kantońskiego Czen.** Jest on synem chińczyka i mulatki. Urodził się w 1878 r. na wyspie **Trynidad**, mówi stale po angielsku. gdy w 1912 r. przybył do Chin, prawie nie znał języka chińskiego i dziś jeszcze **słabo nim włada.** Naturalizował się w Chinach dopiero w 1914 r. Dotąd mało o nim słyszano; teraz jednak przeszedł do **polityki aktywnej**, co może za sobą pociągnąć nieoczekiwane zaostrzenie walki.

Linja kolejowa Śląsk—Gdynia

solą w oku niemieckiem

Verkehrstechnische Woche w art. omawiającym budowę linji kolejowej **Nowe Herby—Gdynia** pisze m. in.:

Nie ulega wątpliwości, że ta bezpośrednia linja wywozowa, biegnąca z południa na północ, doprowadzi do dalszego odchylenia południowo-europejskiego ruchu tranzytowego od Niemiec. Polska planuje również połączone **promowe Gdynia—Szwecja**, a to w związku z zamiarem rozbudowy linji na czterotorową i ze względu na dalszy rozwój polskiego portu węglowego i wojennego w Gdyni.

Dane cyfrowe co do ruchu portowego w Gdańsku za rok 1930 wskazują, że uległ on w tym roku redukcji o 4 proc. w porównaniu z r. 1929, podczas gdy **ruch w Gdyni wzrósł o 28,5 proc.** Z ogólnego polskiego ruchu towarowego przez granicę morską przypadało: w 1928 r. via Gdańsk — 81,5 proc., via Gdynia 18,5; w 1930 r. odpowiednie cyfry wyniosły 69,4 i 30,6 proc. Ponieważ nowa linja stanowi bezpośrednie połączenie między ufortyfikowanym okręgiem górnośląskim i również ufortyfikowanem wybrzeżem, przy równoczesnem połączeniu z fortyfikacjami nadwiślańskiemi, przeto nadaje ona przesunięciu francuskiej sfery zainteresowania do „korytarza" (przez fakt powierzenia ważnych arteryj komunikacyjnych północno-południowych francuskiej firmie zbrojeniowej) **znaczenie nietylko gospodarcze, lecz także militarne i strategiczne.**

Głos powyższy pisma niemieckiego jest znamienny. Świadczy o tem, że wszelka praca związana z ugruntowaniem się łączności naszego kraju z wybrzeżem jest solą w oku niemieckiej opinji.

Podatek wojskowy

Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej, płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20%, zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.

Gdy Europa popełnia samobójstwo

Przewidywania włoskiego socjologa

Głośny historyk i socjolog włoski **Gugliamo Ferrero** jeden z pierwszych wykazał, że kryzys, jaki nęka dziś **Europę ma cechy wielkiego przełomu.**

Przełom ten Ferrero określa jednem słowem: przeludnienie. Europa zubożała i nie wie, co robić z nadmiarem ludności. Wojna światowa zabiła potęgę i dobrobyt europejski.

Europa straciła olbrzymie rynki zbytu i **nie odzyskała ich więcej.** Nie odzyska olbrzymich kapitałów, pochłoniętych inflacją lub bankructwem Rosj., Austrji, Węgier, Niemiec, Turcji, Chin, Meksyku.... Ta litanja trwa dalej....

Przed rokiem **1914** Europa była **bankierem i wierzycielem świata.** Dziś tonie po uszy w **długach**, zaciągniętych w Ameryce; jutro może ogłosić **bankructwo.**

Dziś wszędzie — pisze Ferrero — panuje nadprodukcja.

Wzajemna zależność ekonomiczna różnych części świata i różnych krajów czyni z całej kuli ziemskiej niejako **jeden organizm.**

Europa bogata i gęsto zaludniona, **kupowała masami kawę**, w Brazylji, brylanty w Transwaalu, naftę, srebro i miedź w Meksyku, pszenicę w Kanadzie, herbatę w Chinach, wełnę i mięso mrożone w Australji. A wzamian za to młode państwa za Oceanem ściągały nadmiar ludności Starego Lądu w formie emigracji.

Tak było dawniej. Teraz, w dobie kryzysu, jest inaczej: **Europa nie robi zakupów, Ameryka broni się przed emigracją.** Tu przeludnienie, tam nadprodukcja. Tu nędza, tam bezrobocie. A ponad tem groźba **nowej wojny**, którą mogą rozpętać podrażnione namiętności narodowe i **która dokonać może ruiny Europy.**

Konkluzja? Bardzo prosta. Europa bez **przyrostu ludności** — mówi Ferrero — mogłaby jeszcze pozwolić sobie na luksus wojen. Lecz Europa przeludniona **popełni samobójstwo**, jeśli nie zaniecha szaleństw, jeśli **nie wdroży pokoju**, jeśli nie przestanie trwonić pieniędzy na zbrojenia i na zbytki.

Dwa testamenty trzykrotnego miljardera

Najweselszy uczestnik pogrzebu — jedynym spadkobiercą

W Nowym Yorku nastąpiło niedawno otwarcie dwóch testamentów, które wzbudziły prawdziwą sensację.

P. **Mac Small, trzykrotny miljarder,** zastrzegł sobie, że w orszaku pogrzebowym uczestniczyć winni tylko **uśmiechnięci spadkobiercy.** Ktokolwiek ośmieliłby się wylać chociaż jedną łzę będzie **wydziedziczony,** natomiast najweselszy z uczestników pogrzebu, który potrafi wszystkich rozśmieszyć, zostałby **jedynym spadkobiercą.** Prosił dalej, aby ani **w kościele, ani w jego domu nie było czerni, zamiast bicia dzwonów** przygrywać miała orkiestra o **najweselszym repertuarze.**

WESOŁY POGRZEB DZIWAKA MILJARDERA.

Zwłoki owinięto w jaśniejące materje. Niosło je **12 zielono ubranych panien** śpiewając wesoło. Młodzi chłopcy i dziewczęta szli w pochodzie **z palmowemi i oliwnemi gałązkami strojni sami w kwiaty.** Dla służby swojej miljarder zamówił przed śmiercią **160 czarnych fraków. Szerokie, złote lampasy** zdobiły spodnie, a każdy garnitur kosztował **200 dolarów.** Stroje te musiały być wykonane **w przeciągu 24 godzin.**

W chwili złożenia do trumny zmarłego, 15-letnia dziewczyna wybuchła płaczem i tem samem **pozbawiła się spadku.** Sąd w 1-szej instancji przyznał jej należną jej część — **przeszło miljon,** pozostali krewni jednak zaprotestowali **z takiem rozwydrzeniem,** że w drugiej instancji wygrali sprawę.

PERUKA ADWOKATA I KOBIETEK.

W drugim wypadku sumę 2.800.000 dolarów **wygrała córka kucharza miljonera Adama Collin'a.** Zmarły miljarder zarządził, by testament jego został odczytany wobec zgromadzonych jego **krewnych** i służby. Pomiędzy zebranymi znajdowała się **7-letnia dziewczynka,** która z trudem utrzymywała powagę, patrząc na **uroczystą perukę adwokata.** Gdy w dodatku do pokoju wbiegł **figlarny kotek** i wielkiemi susami zaczął przebiegać pokój i na ramię dziewczynki się wdrapał, **wybuchła głośnym śmiechem.** Uczestnicy żałobnej uroczystości **chcieli ją wyprowadzić,** lecz sprzeciwił się temu **wykonawca testamentu** i ogłosił zdumionym, że **dziewczynka zostaje spadkobierczynią zmarłego.** Testament bowiem opiewał, że majątek przechodzi na tego, kto w czasie czytania ostatniej woli miljonera się roześmieje!

Ameryka jest kopalnią najnieprawdopodobniejszych oryginalności. Co jednak myślą sobie o takich testamentach **nędzarze bezrobotni,** których Stany Zjednoczone posiadają 10 miljonów?

„Piłsudczycy jako element państwotwórczy"

Pod tym tytułem pojawiła się broszura polityczna **Jana Ścibora,** (pod tym pseudonimem kryje się jedna z wybitnych postaci warszawskiego świata politycznego), w której **Autor** z doskonałem znawstwem omawia ideologję tego ruchu, który kierowany autorytetem Wodza i Wielkiego Człowieka Polski dał Polsce w niewoli jeszcze będącej olbrzymi prąd niepodległościowy, by następnie stworzyć Legiony Brygadjera Piłsudskiego, jako kadry przyszłej Armji Narodowej.

W broszurce o 90 str. rozważa Autor te czynniki twórcze zbiorowej duszy narodu, które oparte na silnem podłożu ideowem, zahartowane w ogniu walk o niepodległość Ojczyzny, oparte o kryształową i wspaniałą postać swego Komendanta — dały Polsce zwarty obóz Piłsudczyków, oddanych ofiarnie pracy dla państwa i jego wielkości.

Ponieważ książka omawiana nie jest w obiegu księgarskim, zamówienia można kierować pod adresem Administracji naszych Wydawnictw **Toruń,** Szeroka 11. (Cena 2 zł.).

Wymarły okręt z ładunkiem żmij

Tragedja „Mary Johnson"

Pełną grozy przygodę przeżył niedawno pewien angielski oficer marynarki handlowej.

Okręt na którym służył **zdążał** do Indji. O cztery dni drogi przed Bombajem zauważono na morzu jakiś statek płynący w przeciwnym kierunku.

Gdy nie odpowiedział on na zwykłe powitanie żeglarskie zaczęto mu się przyglądać. Okazało się wówczas iż jest on **zdany na łaskę losów, gdyż na pokładzie nie widać było nikogo z załogi.** Gdy z tajemniczego statku nie odpowiedziano również na wołanie przez megafon, postanowiono wysłać łódź **z kilku marynarzami, którzy zbadaliby wymarły okręt.**

Już zdaleka zauważono nazwę statku — **„Mary Johnson".**

Kiedy łódź przybiła do burty na wołania marynarzy odpowiedziało znów głuche milczenie.

Zainteresowani do najwyższego stopnia wspięli się marynarze na pokład pod wodzą oficera, który przygodę tę opisuje.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydawało się być w porządku — opowiada on — to też postanowiłem udać się do kajuty kapitana. Wtem jeden z marynarzy z okrzykiem przerażenia **złapał mnie za rękaw.**

„Uwaga — żmija!"

Rzeczywiście na pokładzie wygrzewała się **potężna kobra.**

Błyskawicznie zmierzyłem z rewolweru i posłałem jej dwie kule. — Stwierdziwszy, iż kobra już nie jest niebezpieczna, zaczęliśmy się rozglądać dookoła, czy nie zobaczymy gdzie więcej jadowitych gadów, istotnie jeden z nich **oplątał się dookoła wygasłego komina.**

Ze wszelkiemi ostrożnościami **udaliśmy się** do kajuty kapitana. Znaleźliśmy go **martwego z wyrazem znużenia i przerażenia na twarzy.** Potem napotkaliśmy innych członków **załogi. Wszyscy byli martwi.**

Wszyscy zginęli od ukąszeń **jadowitych żmij.**

W największem przerażeniu **opuściliśmy pokład przeklętego okrętu który nie potrzebował już niczyjej pomocy.**

Znaleziony w kajucie kapitana dziennik okrętowy wyjaśnił całą tragedję.

Na ostatniej stronie tego dziennika kapitan nieszczęsnego okrętu zanotował te tragiczne słowa:

„Ciężka burza. Fale ponad pokład. Dwa dni i dwie noce nie opuszczałem stanowiska.

Skrzynia zawierająca ładunek jadowitych żmij **uległa rozbiciu z powodu silnego kołysania się okrętu.** Żmije rozpełzły się po **całym** statku. Są wszędzie. Wczoraj w nocy bosman — dwaj marynarze i chłopiec okrętowy **zostali pokąsani i zmarli w męczarniach.** Zupełnie wyczerpany kładę się spać. **Nie wiem, czy się jeszcze kiedy obudzę".**

Nie obudził się...

Nowożeniec poślubił własną matkę

Nieprzyjemna pomyłka

W pewnej wiosce holenderskiej młoda **para** nowożeńców, otrzymawszy wymagany **przez** prawo ślub cywilny, udała się do **kościoła** dla otrzymania też ślubu kościelnego.

Według jednak prawa holenderskiego, duchowny musi przed udzieleniem ślubu kościelnego przekonać się, czy ślub **cywilny zawarty był formalnie.** Duchowny więc wziął z rąk nowożeńca akt tego ślubu i zaczął przeglądać, osłupiał wszakże, ujrzawszy **czarno na białem,** że według **tego aktu nowożeniec poślubił — własną matkę.** Można sobie wyobrazić zdumienie i rozpacz nowożeńców, ich rodzin oraz licznego orszaku ślubnego, gdy duchowny odczytał im ten dokument, **oświadczając, że takiego związku małżeńskiego pobłogosławić nie może.**

Nie pozostało tedy nic innego, jak tylko wrócić do ratusza, gdzie wnet się okazało, że urzędnik stanu cywilnego **pomylił się,** spisując akt ślubu i **poprzestawiał nazwiska matki i narzeczonej, które obie noszą to samo imię.**

Dopiero więc po spisaniu nowego aktu mogła się odbyć ceremonja kościelna.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

34) Powieść z r. 1935.

Nim wyszedł od pani Grochowskiej, panna Inka wypadła do drzwi i przytrzymała go, mówiąc z wylaniem zaniepokojonego serca:

— Panie Czesłanie, co panu dolega?! Niech mi pan to wyzna na dowód...

On błyskawicznie spatrolował wzrokiem przedsionek, ujął jej rączkę, przyciągnął dziewczynkę do siebie i wyszeptał w twarz jej czule, miłośnie:

— Już nic, nic... Bagatela. Wszystko dobrze, jeśli mnie pani kocha...

Gorące usta jego uspokoiły dziewczynę.

— Naprawdę, nic ważnego? — spytała w splocie jego ramion z czarownym uśmiechem.

— Nic, ty maju, ty raju...

X.

Uniósł w duszy rajską woń szczęścia i głęboką wdzięczność dla tej lubej dziewczyny, która niemal w przededniu tragedji dziejowej, co miała go pochłonąć niechybnie, uwieńczyła jego skronie koroną róż, tchnęła weń niegasnący blask najwyższej radości życia. Ta ukochana dziewczyna!...

W czerwcu, może jeszcze przed plebiscytem, wyjedzie ona w góry, ucieczc wczas ze stolicy przed szatańską, gromowładną niespodzianką niemiecką, jakiej w tej lub w owej formie trzeba się było spodziewać z całą pewnością. A przyjdzie to tak szybko, znienacka, jak piorun z pogodnego nieba i wtedy ucieczka byłaby spóźnioną. Wszystko zlodowacieje pod raptownym obuchem kostuchy.

Wtedy Inka zrozumie jego dzisiejszy niepokój, jego manewr w celu usunięcia jej z Warszawy, zrozumie dlaczego on nie może pośpieszyć do niej i... zapłacze gorzko. Nie ona jedyna w Polsce. Zawtórzy biednej dziewczynie tysiące kobiet, tysiące serc...

W mgnieniu oka nastąpi radykalny przewrót w życiu miljonów ludzi i wszystko nastawi się błyskawicznie na zgoła inną nutę. Inne kategorje myślowe pokierują ludźmi, bo staną oni pod znakiem śmierci i zagłady. Pocznie się przez ślepców i bandytów sprowadzona na Polskę tragedja — tragedja, jakiej świat nie przeżywał zgoła nigdy.

Niechaj to złote stworzenie przetrwa wszystkie akty tej tragedji w zacisznem ustroniu, zdala od potoków krwi, od ruin i cmentarzysk, od obrazów Dantejskich z piekła nieszczęśliwej Ojczyzny...

Z poczuciem, jakby ją był już wyratował z krwawych odmętów zagłady, porucznik wszedł do kilkopokojowego, pięknego mieszkania ojca.

Po przedwczesnej śmierci zacnej pani Rybickiej rządziła tam w pierwszych czasach oddana ojcu córka, zapatrzona w niego jak w słońce, a po jej zamążpójściu daleka profesora kuzynka, stara, chorowita i zgryźliwa pani Pregierowa z Ciechanowa, która krytykowała Warszawę z lubością, wynajdywała w niej wszystkie wady i niedostatki i w głębi duszy przeciwstawiała jej niby naczynie doskonałości — Ciechanów. Dlatego, że w Ciechanowie owym była kiedyś młoda i miała męża, weterynarza, który dopił się królestwa niebieskiego, a po śmierci zdał się jej aniołem. Profesor nie imponował jej, bo pluł niekiedy w kąt pokoju, czego nieboszczyk jej mąż nie byłby nigdy dopuścił się w domu, chyba w handelku. A, gdy wynoszono profesora pod niebiosa, wdowa myślała sobie, że to jednak nie to, co ś. p. Józef Pregier, który zamiast „latać po obłokach" był prawdziwie użytecznym członkiem społeczeństwa i, nie tak jak „książkowy ten deklamator", lubił zwierzęta i — kobiety.

Porucznik przypuszczał, że „ciotka" poszła już na spoczynek i zastanie w pokojach ciemnicę. Tymczasem matowe szyby we drzwiach ojcowskiego gabinetu były oświetlone. Czyżby ojciec był powrócił już, o dobę wcześniej, niż go się ogólnie spodziewano?

Istotnie, otworzywszy drzwi, ujrzał profesora.

Na środku obszernego pokoju stał wysoki, wyższy od niego znacznie, lecz nieco przygarbiony, barczysty i okazały mężczyzna z bujnemi, niecałkiem jeszcze siwemi włosami, które odrzucone, jakby z rozmachem spadały obfitą falą na tył głowy. Nadawało mu to wygląd artysty, muzyka, obowiązkowo pielęgnującego lwią fryzurę. Przeczyły temu wszakże duże, rogowe okulary. Patrzały przez nie bystre, poważne oczy: twarz jego, typowo słowiańską, charakteryzowały wydatne kości licowe.

W każdem zebraniu postać ta, nie pozbawiona cechy dostojeństwa, robiła wrażenie, ujmowała uduchowionym wyrazem oblicza oraz czemś nieuchwytnem w fizognomji, co pozwalało domyślać się w nim człowieka wielce emocjonalnego.

Nim porucznik ukazał się w progu, profesor chodził po pokoju tam i napowrót. Chodził tak już od godziny.

Na widok syna, zatrzymał się i wyprostował, zesztywniał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak pokrzywdzona jest stale ludność polska W. M. Gdańska?

Wywiad z p. E. Czarneckim, posłem polskim na Sejm Gdański

W dalszym ciągu rozpoczętej przez nas ankiety zwróciliśmy się do p. dr. E. Czarneckiego, posła polskiego na Sejm Gdański z prośbą o scharakteryzowanie ogólnego położenia ludności polskiej w Gdańsku pod względem politycznym.

Pan poseł chętnie spełnił naszą prośbę i udzielił poniższego wywiadu:

Jedenaście lat minęło odkąd powołano do życia W. M. Gdańsk, wbrew woli gdańskiej autochtonicznej ludności polskiej, która pomna doświadczeń dziejowych domagała się przyłączenia Gdańska całkowicie do Polski.

Nie można twierdzić, by polityka W. M. Gdańska miała charakter wybitnie samodzielny odpowiadający potrzebom tak Miasta — Portu, jak i jego ludności. Polityka ta czuła na wskazówki sąsiada zachodniego, znalazła odbicie swe w szeregu ustaw wykonawczych uchwalonych przez Sejm Gdański, a uniemożliwiających realizację praw zagwarantowanych ludności polskiej w Gdańsku.

Traktat Wersalski zapewnia bowiem Państwu Polskiemu szereg ważn. uprawnień w Gdańsku polegających na włączeniu terytorjum gdańskiego do polskiego obszaru celnego, na swobodnem używaniu dróg wodnych i portu, na powierzeniu Polsce prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska, na oddaniu administracji kolejowej w ręce polskie, a wreszcie najważniejsze prawo, że

ŻADNE RÓŻNICE NIE BĘDĄ CZYNIONE W W. M. GDAŃSKU NA NIEKORZYŚĆ OBYWATELI POLSKICH I INNYCH OSÓB POLSKIEGO POCHODZENIA LUB MÓWIĄCYCH PO POLSKU.

Otóż jeżeli chodzi o ostatnie wymienione uprawnienie Senat Gdański stale je bagatelizuje. Dość wspomnieć o kilku aktualnych sprawach.

Jako najważniejsze wysuwają się następujące zagadnienia: używanie języka polskiego, szkolnictwo, uzyskiwanie obywatelstwa gdańskiego, zaspakajania potrzeb religijnych i społeczno-gospodarczych.

Mimo wyraźnego brzmienia artykułu 4 Konstytucji Gdańskiej, że ludności polskiej zapewni się drogą ustawodawstwa swobodny rozwój narodowościowy, a w szczególności używanie jej języka ojczystego w zakresie szkolnictwa, wewnętrznej administracji i sądownictwa, ustawy Gdańskie wykluczają język polski z urzędów administracyjnych, a w sądownictwie ogranicza się praktyczne zastosowanie jego do minimum.

Odnośnie szkolnictwa, prawa nasze w tej dziedzinie opierają się na artykułach 101 — 107 Konstytucji Gdańskiej. Uchwalona przez Sejm Gdański ustawa sprzeczna jest z przepisami Konstytucji Gdańskiej. Na porządku dziennym jest utrudnianie przy zameldowaniu dzieci do szkoły polskiej. Ludność polska zwłaszcza na wioskach poddana jest gwałtownemu naciskowi pracodawców niemieckich. Lokale szkolne nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom hygieny. Nauczyciele w szkołach polskich to w przeważnej części Niemcy lub optanci na rzecz Niemiec, wrogo do polskości usposobieni. Językiem polskim władają słabo lub wcale. Brak jest podręczników naukowych polskich.

Wbrew przyjętym w umowie warszawskiej zobowiązaniom

SENAT GDAŃSKI ODMÓWIŁ ŻYCZENIU LUDNOŚCI POLSKIEJ ZAŁOŻENIA GIMNAZJUM.

Udzielił jedynie koncesji na otwarcie gimnazjum prywatnego pod warunkiem, że zwolniony będzie od ustawowych świadczeń finansowych na rzecz tegoż gimnazjum. Nie chce jednak uznać matur szkoły. Studja zaś na wszechnicach polskich nie są w Gdańsku uznawane. Takim sposobem Senat Gdański zapobiega dopływowi inteligencji polskiej do Gdańska — importuje natomiast adwokatów, lekarzy, sędziów i wyższych urzędników z Niemiec.

Nabywanie obywatelstwa Gdańskiego przez Polaków jest niemal, że wykluczone, a w każdym razie połączone z ogromnemi trudnościami.

W dziedzinie kościelnej, ludność polska nie znajduje u władzy duchownej zrozumienia swych potrzeb. W parafjach polskich mamy przeważnie księży Niemców, co powoduje usuwanie nabożeństw, kazań i śpiewu w języku polskim.

W zakresie spraw socjalnych, gospodarczych i administracyjnych, żywioł polski odczuwa wielką niesprawiedliwość. Ograniczenia zarobkowania przez Urząd Pośrednictwa Pracy, szykany organizacyj zawodowych niemieckich i połączony z tym bojkot polskich organizacyj zawodowych, nacisk pracodawców Niemców, czynią nam dużo szkody. We wszystkich urzędach senackich niema pracowników polskich. Senat zaś oskarża Polskę przed Ligą Narodów, że w przyjmowaniu do służby w polskich kolejach w Gdańsku daje pierwszeństwo Polakom gdańszczanom. Konieczną jest rzeczą, by całe społeczeństwo polskie popierało handel i przemysł polski w Gdańsku, który nie ma żadnego poparcia ze strony Senatu.

Możnaby przytoczyć cały szereg przykładów ilustrujących ciężkie warunki w jakich żyją Polacy w Gdańsku.

Liga Narodów Konstytucję Gdańską zaaprobowała i jest gwarantką W. M. Gdańska. Dobrze się przeto stało, że Rząd Polski za pośrednictwem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Ministra Dr. Strasburgera zażądał interwencji Ligi Narodów celem zmiany stosunków gdańskich w powyżej omawianych zagadnieniach kulturalnych, społecznych i narodowych na korzyść ludności polskiej.

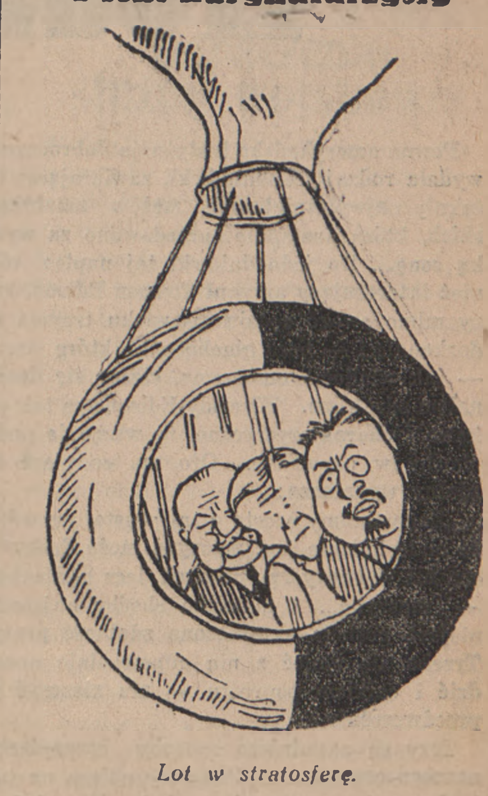
Ufamy iż Liga Narodów rozstrzygnie w myśl słusznych żądań ludności polskiej. Ufamy ponadto, iż Liga Narodów dopilnuje, by

GDAŃSK PRZESTAŁ BYĆ SIEDLISKIEM ODWETOWYCH BOJOWYCH ORGANIZACYJ NIEMIECKICH WNOSZĄCYCH WŚRÓD OBYWATELI GDAŃSKICH ZARZEWIE NIEPOKOJU.

W ciężkich warunkach żyją Polacy w Gdańsku Podkreślają jednak, że braki powyżej omawiane, że podniecenie i zaognienie stosunków, wywołane przez hitlerowców gdańskich jest chwilowe i przejściowe. Trudności te żadną miarą nie mogą wywołać obojętności narodu polskiego dla spraw gdańskich. Polska w myśl doświadczeń historycznych nie może zejść z linji wytkniętej, torując sobie drogę do ekspansji zamorskiej przez Gdańsk.

Gdańsk zaś jako metropola handlowa nad Bałtykiem, spełni swe zadanie jedynie w zgodnej współpracy gospodarczej z Polską. Gdańskie sfery niemieckie zrozumieć muszą, że tylko godziwe uwzględnianie kulturalnych i narodowych potrzeb ludności polskiej stworzyć i umocnić może atmosferę wzajemnego lojalnego kontaktu.

Z teki karykaturzysty



Lot w stratosferę.

Eskadra francuska w Gdyni

W gościnie naszej marynarki wojennej

W sobotę przybywają z oficjalną wizytą do Gdyni dwa kontrtorpedowce francuskie „Bison" i „Lion", pod flagą kontradmirała de Laborde.

Admirał de Laborde, komandor Legji Honorowej i Krzyża Wojennego, urodzony w r. 1878, wstąpił do Akademji morskiej w r. 1885. Stopień oficerski otrzymał w roku 1888. Mianowany kapitanem w r. 1908, w tym stopniu wyrusza na wojnę światową, podczas której znajduje kilkakrotnie sposobność do wyróżnienia się, szczególnie w szeregach lotnictwa morskiego. Obecnie jest na stanowisku dowódcy drugiej (atlantyckiej) eskardy francuskiej, stacjonowanej w Brest.

Szefem sztabu admirała de Laborde jest komandor-porucznik Dillard, dowódca „Bisona" kdr. por. Danbe (b. profesor Akademji morskiej w Paryżu), dowódcą „Lion" komandor dywizjonu Dutfoy.

Są to okręty wypierające po 2.500 ton, uzbrojone w pięć dział 138 m/m., cztery przeciwlotnicze i dwie potrójne wyrzutnie torpedowe. Maszyny ich przy sile 75.000 P. rozwijają szybkość 40 węzłów. Załoga każdego okrętu składa się z 10 oficerów i 200 marynarzy.

„Bison" i „Lion" będą gośćmi naszej marynarki wojennej od 20 do 23 czerwca. W tym czasie admirał de Laborde z kilkoma oficerami przybędzie do Warszawy, gdzie przewidziany jest szereg przyjęć i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Goście nasi zwiedzą stolicę i Wilanów, oraz podejmowani będą przez władze wojskowe, morskie, ministerjum spraw zagranicznych i ambasadę francuską.

Ostatniego dnia pobytu w Gdyni na pokładzie „Bison" i „Lion" odbędzie się herbatka, na którą zapewne ściągną licznie miejscowe sfery towarzyskie.

Niewątpliwie tak Gdynia jak i Warszawa powitają dzielnych marynarzy francuskich całem sercem, zgodnie z odwieczną tradycją przyjaźni wiążącej mocno oba bratnie narody.

Kryzys w żegludze

Wszechświatowy kryzys w żegludze dał się również odczuć i w ruchu okrętowym przez kanał Suezki. W ciągu ubiegłego roku przeszło przez kanał ogółem 5.761 statków poj. 31.670 tys. ton, wobec 6.274 statków poj. 33.466 tys. ton w 1929 r. Spadek procentowy tonażu zatem wynosił około 5 proc.

Jeszcze większemu zmniejszeniu, niż tonaż, uległ obrót towarowy, który wynosił w obydwu kierunkach 28.510 tys. ton wobec 34.516 tys. ton w r. 1929. Spadek wynosi około 18%.

Udział głównych bander w ruchu statków przez kanał Suezki w stosunku procentowym wynosił: angielska 55.6%, niemiecka 10.7%, holenderska 10.5%, francuska 6.3%, włoska 4.7%, inne 12.2%. Zaznaczyć wypada, że w pozycji innych figuruje po raz pierwszy i bandera polska (statek P. P. Żeglugi Polskiej „Kraków").

Sowieckie bazy eksportowe we Włoszech

Pisma praskie donoszą, że między rządem włoskim a Sowietami zawarty został układ, na podstawie którego w Tryjeście stworzona została baza portowa dla eksportu węgla sowieckiego do Czechosłowacji i Austrji. Analogiczne bazy portowe posiadać będzie Z. S. R. R. w Bari i Fiume, przyczem przez pierwszy z portów tych kierowane będą transporty sowieckich produktów naftowych do wschodnich państw Europy Środkowej, przez drugi zaś transporty węgla do Jugosławji i Węgier.

Marynarka wojenna i P. W.

Co mówi kontradmirał Świrski

Szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski w odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną w „Polsce Zbrojnej" na temat: Przysposobienie wojskowe, jego rola, zadania i cele, oświadczył m. in. co następuje:

Istnieje pogląd, że „przysposobienie morskie" powinno polegać na nauce żeglowania, wiosłowania i pływania. Ze swej strony uważam tę dziedzinę raczej za wychowanie sportowe, mieszczące się doskonale w ramach pracy „przysposobienia wojskowego" i odpowiadające rzeczywiście w wysokim stopniu celom ku jakim dąży wspomniana organizacja. Nie zaprzeczam, że dobrze jest, jeżeli młodzież wstępująca do marynarki miała sposobność, dzięki kursom „przysposobienia wojskowego" otrzymywać przygotowanie nietylko czysto wojskowe, ale ponadto nabrała specjalnego zamiłowania do służby na morzu, muszę jednak wyjaśnić, że jeśli chodzi o korzyści bezpośrednie to, uwzględniwszy specjalny charakter służby, który określiłem wyżej jako przedewszystkiem techniczny, tego rodzaju przysposobienie żadnych konkretnych prerogatyw w marynarce wojennej swym absolwentom daćby nie mogło.

Stwierdzam jeszcze raz, kończy admirał Świrski, że niezmiernie dodatnie wyniki działalności „przysposobienia wojskowego" dają się odczuwać zarówno w wojsku lądowem jak i w marynarce — pod każdym względem byłoby pożądane, by jak największa część ochotników i poborowych wstępujących do marynarki była absolwentami kursów i obozów p. w. — natomiast uważam, że organizowanie specjalnego „przysposobienia morskiego" mijałoby się z celem, ponieważ nie dałoby marynarce nic więcej ponad to, co już daje „przysposobienie wojskowe", natomiast rozpraszałoby tylko i środki poświęcane na ten cel przez państwo i wysiłki powołanych do realizacji tej idei czynników.

Źródła radości życia

Co mówi Edison?

Pewna amerykańska instytucja dobroczynna wydała rodzaj jednodniówki, zawierającej artykuły najwybitniejszych mężów amerykańskich, którą następnie sprzedawano za wysoką cenę.... Do jednodniówki tej napisał również **interesujący artykuł Tomasz Edison**, który mimo swego sędziwego wieku trzyma się doskonale i — poza głuchotą, na którą cierpi — jak wiadomo od dawna, **cieszy się doskonałem zdrowiem.** Wywody Edisona są tak ciekawe i charakterystyczne, że warto je podać choćby w urywkach. Oto np. co pisze genjalny wynalazca:

„Zapominamy często o tej prostej prawdzie, że ciało ludzkie jest **maszyną może doskonalszą niż wytwory rąk naszych**, lecz bądźcobądz — maszyną... A maszyna choćby najsprawniejsza posiada **ograniczoną zdolność pracy...** Trzeba się umieć z nią odpowiednio obchodzić i całkiem poprostu — **nie niszczyć jej przedwcześnie...**

Trzy są zasadnicze sposoby **oszczędzania naszego organizmu.** Pierwszy polega na tem, **jeść raczej za mało**, niż za dużo. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że organizm nasz wymaga właściwie **bardzo niewielkiej ilości pożywienia**, zwłaszcza w wieku późniejszym, kiedy moment rozrostu, tak ważny w młodości, zupełnie odpada... **Jemy stanowczo za dużo!** Nie doceniamy również **znaczenia postu**, który powinien być choćby raz w tygodniu stosowany jako znakomity regulator przemiany materji...

Drugi sposób polega na tem, aby odpowiednio do potrzeb indywidualnych swego organizmu **zastosować sen.** W tym względzie miernikiem jest tylko indywid. potrzeba. Ja np. czuję się doskonale, choć śpię zaledwie cztery do pięciu godzin na dobę. Zdaję sobie jednak z tego doskonale sprawę, że komu innemu stanowczoby to nie wystarczyło.

Nie należy jednak ani przeceniać, ani lekceważyć znaczenia snu. I tutaj, jak w sprawie odżywiania się, **złoty środek jest najlepszą zasadą!...**

A teraz trzeci sposób moze najważniejszy... Trzeba w sobie posiadać wiecznie bijące źródło **radości życia i optymizmu.**

Oczywista iż życie niesie na swych falach szereg kłopotów, trosk, przeciwności, a nawet nieszczęść i katastrof... Należy je przyjmować po męsku, t. zn. nie przejmować się niemi zbytnio, lecz panować **nad swemi nerwami.** Nigdybym nie doszedł do takich rezultatów, ani nie dożył tak późnego wieku, gdybym był **uległ w walce życiowej...** Mógłbym poprostu powiedzieć, że aby długo i zdrowo żyć, trzeba tego naprawdę z głębi serca i woli **chcieć, chcieć i jeszcze raz chcieć...**

Domy — jaskinie pod ziemią

W obronie ludności przed trzęsieniem ziemi — Ciekawe plany inżynierów włoskich i japońskich

Dowiadujemy się z prasy zagranicznej, że w krajach często nawiedzanych kataklizmem trzęsienia ziemi, inżynierowie budowlani szukają sposobów, wiodących do wybudowania tego typu mieszkań, które zdołałyby się **oprzeć wstrząsom skorupy ziemskiej.** Dwa państwa, dla których jest to jedno z najważniejszych zagadnień, **przystąpiły w tej dziedzinie do pracy eksperymentalnej.** Wszyscy przypominamy sobie wieść, jaka kilka lat temu dodarła do nas z Japonji, gdzie cała **prawie stolica Tokio uległa doszczętnemu zniszczeniu.**

W roku ub. tem samem nieszczęściem zostały nawiedzione Włochy.

W Italji przeto i Japonji powstała myśl budowania siedzib **ludzkich pod ziemią.** — Zdawać by się mogło to paradoksalnem, jednakże myśl ta opartą jest **na ciekawych spostrzeżeniach** a mianowicie, że **budowle podziemne w czasach katastrofy nie uległy żadnym uszkodzeniom.** Inżynierowie włoscy i japońscy przedłożyli już plany takich **domów-jaskiń w nowoczesnem znaczeniu tego słowa.** Plany te uwzględniają wszelkie wymagania natury higjenicznej, a więc na 4 piętrze pod ziemią **będzie jasno, widno i czyste świeże powietrze,** czerpane z góry, a przytem przepuszczane przez cały system wentylatorów i filtrów.

Przy dzisiejszym postępie techniki wszystkie trudności budowli podziemnych dadzą się usunąć.

Mieszkania ludzkie pod powierzchnią ziemi mają jeszcze jedną wielką zaletę, a to przedewszystkiem z punktu widzenia obrony ludności w nowoczesnej wojnie.

W krajach, w których budownictwo podziemne w większych ludzkich skupieniach uzyska prawo obywatelstwa — kwestja obrony przeciwlotniczo-gazowej tem samem zostanie rozwiązana.

Dowcip uczonego polskiego

Ś. p. prof. **Petrażycki** był w swoim czasie profesorem filozofji prawa na uniwersytecie petersburskim. **Wykłady Petrażyckiego były przepełnione.** Studenci jednak, nie zawsze rozumieli je dobrze, gdyż profesor lubił używać **wielkiej ilości słów obcych.**

Petrażycki tłumaczył się przed studentami, oświadczając, iż przedmiot — filozofja **prawa** — obowiązuje go do tego, ponieważ język **rosyjski** nie posiada dotychczas samodzielnej terminologji, więc musi posługiwać się **terminologją zachodnio-europejską.**

Pewnego razu przybyła do uczonego **delegacja studentów.** W rozmowie studenci **zauważyli**, że profesor na 7 słów rosyjskich **używa** jednego obcego.

— Hm. Niech mi pan powie kim pan jest? — zapytał w odpowiedzi na wyrzuty **studentów.**

Kim jestem?... i student wydeklamował swoje tytuły.

Prof. Petrażycki powtórzył:

— Więc tak: „Ja, student cesarskiego St.-Petersburskiego Uniwersytetu prawnego **fakultetu**". Ośm słów, a rosyjskie z nich jedno **zaledwie** „ja". Niech więc sądzi pan sam: **na zapytanie** o pańskiej osobistości **odpowiada pan** zapomocą **siedmiu obcych wyrazów, używając** jednego rosyjskiego, czy więc jest **rzeczą sprawiedliwą** oskarżać mnie, że mówiąc o najzawilszych systemach filozoficznych, **używam w** siedmiu słowach rosyjskich, jednego **obcego?**

Na to oczywiście nie było repliki.

Smiertelny wróg ludzi

Amerykański uczony dr. Haig **uważa, że** trzej wrogowie czyhają na nasze życie: **bakcyle** chorobotwórcze, uszkodzenia **poszczególnych** organów ciała i kwas moczowy.

O wpływie kwasu moczowego na nasz **organizm** niewiele wie przeciętny homo **sapiens.**

Dr. Haig twierdzi, że jeśli kwas **moczowy** nie jest w dostatecznej ilości usuwany z **organizmu**, jeżeli przeciwnie — produkujemy go nad miarę — wtedy przedostaje się on do krwi, za jej pośrednictwem zaś **zatruwa** wszystkie komórki **naszego organizmu, osłabiając** naszą energję życiową i **skracając** nam dni żywota.

Według dr. Haiga zło tkwi **przedewszystkiem** w tem, iż spożywamy za wiele **mięsa**, które powoduje nadprodukcję kwasu **moczowego**, za mało natomiast jemy jarzyn **oraz** nabiału, choć są to najzdrowsze dla **naszego** organizmu jedzenia.

Dzwonko śledzia powodem bratobójstwa

W sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się onegdaj sprawa o **bratobójstwo**, **powstałe na osobliwem tle.**

Oto w Częstochowie mieszkało dwóch braci: 21-letni **Antoni** i 17-letni **Piotr Jagiełło.**

Gdy młodszy Piotr powrócił ze szkoły, brat jego właśnie **ostrym nożem obierał śledzia.**

Piotr poprosił brata o kawałek śledzia, lecz Antoni odmówił i **pomiędzy braćmi doszło do bójki.**

W pewnym momencie Antoni tak fatalnie odepchnął brata, że **ugodził go nożem w samo serce**, powodując natychmiastową śmierć Piotra.

Przed sądem z **rozpaczą opowiadał o zajściu.** Świadkowie zeznali, że pomiędzy braćmi stosunki naogół były dobre i Sąd Okręgowy **skazał oskarżonego za zabójstwo**, dokonane w stanie silnego wzruszenia psychicznego wywołanego zniewagą **na 8 miesięcy więzienia.**

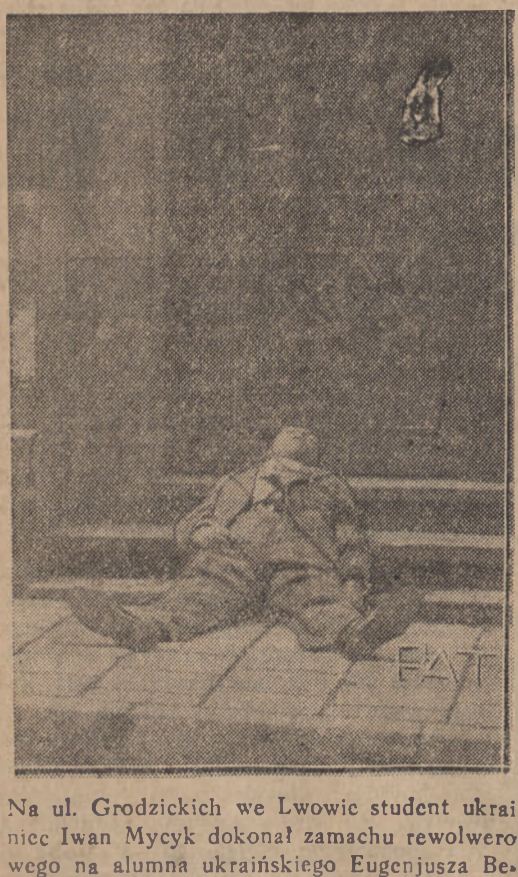
Sąd Apelacyjny złagodził tę karę do 6 **miesięcy.**

Bohaterowie powieści Selmy Lagerlöf tańczą polkę

Przed kilku dniami odbyła się w parku Skansen w Stockholmie zabawa taneczna, której oryginalność polegała na tem, że wszyscy uczestnicy poprzebierani byli za bohaterów powieści znakomitej pisarki szwedzkiej, Selmy Lagerlöf. Przy dźwiękach „hambo", walca szwedzkiego, mazurka, polki, poloneza i kontredansa snuły się rozliczne pary między drzewami przepięknego parku.

Tańce polskie cieszą się dużą popularnością u Szwedów.

Zagadkowy mord we Lwowie



Na ul. Grodzickich we Lwowie student ukrainiec Iwan Mycyk dokonał zamachu rewolwerowego na alumna ukraińskiego Eugenjusza Bereźnickiego. Według początkowego śledztwa Mycyk dokonał zamachu na skutek polecenia organizacji U. O. W., której jest członkiem Na ilustracji widzimy E. Bereźnickiego leżącego na schodach — tj. w miejscu gdzie go dosięgły kule zamachowca.

26-letni matkobójca przed sądem

Ponure dzieje nieślubnego dziecka

W Berlinie rozpoczął się ponury proces przeciw 26-letniemu Calistrowi Maxowi **Thieleke,** który zamordował matkę. Oskarżony szczupły, o kręcących się czarnych włosach i szerokich ustach na wezwanie przewodniczącego opowiada swe dzieje, budząc grozę na sali sądowej.

„Urodziłem się jako dziecko nieślubne. Wyjechałem z moją opiekunką (tak nazywa matkę) do Francji, gdzie uczęszczałem do szkółki wiejskiej w Chamonix. Opiekunka bywała dla mnie **raz dobra raz zła.** Miewała ona często **ataki histerji,** wtedy rzuciła **mnie o kant stołu, biła pięściami po głowie, szarpała za włosy.** Odwiedzali ją czasami goście, wśród nich i mój ojciec, wtedy **wysyłano mnie z domu.** Nazajutrz po bytności ojca znajdowałem na stoliku przy łóżku **cukierki.**

Pewnego razu, gdy już wieczorem położyłem się spać, zobaczyłem ojca, wchodzącego do pokoju. **Pocałował mnie... Strasznie mi ciężko o tem opowiadać...** Po paru dniach zostałem mu przedstawiony i **zabrał mnie na rok do siebie.** Było mi u niego bardzo dobrze. W czasie wojny byłem trzy razy w Prusach Wschodnich. **Nienawidziłem szkoły. Nie mogłem się zżyć z kolegami.** A jednak nauczyłem się po **hindusku, hebrajsku, rosyjsku i sanskrycie.**

Dalej opowiada matkobójca o swych studjach w **Paryżu, o bytności w Meksyku,** o zaaresztowaniu w drodze do **Los Angelos.**

Oskarżony miał żonę i dziecko. Stosunki z matką były coraz gorsze. Usiłowała ona **jakoby otruć go gazem świetlnym razem z jego rodziną.**

Tragicznego dnia oskarżony miał rozmowę z matką w **łazience.** Wyrwała mu nóż z pochwy. Wtedy stracił przytomność. Zapomniał kim jest **człowiek,** którego miał przed sobą, wpadł we wściekłość i kłuł nożem....

Rzeczoznawcy stwierdzili, że zamordowana otrzymała **14 pchnięć,** z tych kilka było śmiertelnych.

Zbrodniarz zawinął potem zwłoki matki i mocno związał sznurem. **„Przedstawiała ona dla mnie wartość mumji"** — oświadczył. Nazajutrz dopiero oprzytomniał.

Znamienny jest list który wystosował z więzienia do żony.

„Każda droga i każdy los są **przeznaczone.** Człowiek nie może ujść **przed przeznaczeniem! Musiałem się bronić przed tą kobietą"!**

Rozprawa budzi w Niemczech wielkie zaciekawienie. Ponuro rysuje się charakter matkobójcy, dla którego **pocałunek ojcowski** był rewelacją, o której tak ciężko mu wspomnieć... Wyrosłu na bagnisku, wychowany na panteistycznych fantazjach buddyjskich w roku 11 życia słyszący poraz pierwszy o Chrystusie **człowiek natury, bez ducha** i bez woli łatwo i szybko stoczył się na szczebel zwierzęcości i straszliwej **zbrodni.**

W obronie aresztowanego opryszka

Atak tłumu na posterunek policji

W **Tarczynie,** miasteczku podwarszawskim, leżącem na drodze z Warszawy do Radomia, we środę ub. wieczorem doszło do **rozruchów na niezwykłem tle,** a mianowicie, przed kilkoma dniami uciekł z miejscowego aresztu znany opryszek miejscowy niejaki **Staniak.** W dniu wczorajszym, jeden z miejscowych policjantów spotkał Staniaka na rynku, aresztował go, a ponieważ opierał się więc siłą zaprowadził go na posterunek policji. Po pewnej chwili koło **posterunku zebrał się tłum** złożony z około 100 ludzi, którzy usiłowali dostać się do **wnętrza lokalu posterunku.** Policjanci zatarasowali wejście a następnie zatelefonowali o pomoc do posterunku policyjnego **w Grójcu,** skąd natychmiast wysłano samochód z 4 policjantami.

Po przybyciu samochodu przed posterunek policjanci natarli z karabinami w rękach na tłum, a w tym samym czasie policjanci posterunku miejscowego wypadli z lokalu posterunku i dopiero wówczas **tłum cofnął się.**

Z życia Poznańczyków i Pomorzan w Ameryce

Bawi obecnie w Polsce pierwsza wycieczka Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan z Chicago (Ameryka Półn.). Klub ten założony przed dwoma laty zdobył wśród polonji amerykańskiej dużą popularność, i liczy obecnie 1200 członków, dzielnych obywateli amerykańskich, oddanych całem sercem i duszą dalekiej swej Ojczyźnie. Dowodem tego, wzniosłe cele Klubu, a mianowicie:

1) Niesienie pomocy Kresom Zachodnim w województwach: poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. 2) Podnoszenie znaczenia politycznego i lokalnego polaków w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. 3) Obrona i wywyższenie imienia polskiego. 4) Szerzenie oświaty i wzmacnianie ducha narodowego. 5) Praca wychowawcza nad młodzieżą, tam zrodzoną w polskim duchu i poczuciu szacunku dla swego pochodzenia. 6) Wspieranie i podnoszenie handlu i przemysłu poskiego. 7) Rozwój życia społecznego i towarzyskiego.

Najlepszym dowodem realizacji powyższego programu, to wydelegowanie do Polski członka i współzałożyciela tego klubu p. Edwarda Pankowiaka, którego obowiązkiem jest zapoznanie się z działalnością Związku Obrony Kresów Zachodnich, dla którego uchwalono 30 dolarów tymczasowej zapomogi. O sile łączności klubu z Starym Krajem świadczy dążenie zakupienia dla Niego nowej łodzi podwodnej.

Inicjatywę do założenia Klubu — dał p. Idzikowski, kupiec z Chicago. W skład zarządu wchodzą pp.: prezes Stanisław Wróblewski, wiceprezes Adam Kurowski, sekr. fin. Władysław Krakowiak, sekr. prot. Franciszek Wystrach i kasjer Ignacy Stankiewicz.

Wycieczka składająca się z 280 osób pod kierownictwem p. Pankowiaka wylądowała w Gdyni dnia 7 maja br. Po zwiedzeniu Polski i wzięciu udziału w uroczystości poświęcenia cmentarza dla Obrońców Lwowa, wycieczka weźmie jeszcze udział w uroczystości wilsonowskiej w Poznaniu.

W obu uroczystościach p. Edward Pankowiak bierze udział jako oficjalny przedstawiciel Klubu W. Śl. i P. W końcu lipca wycieczka wraca do Ameryki, aby namówić swych ziomków do zwiedzenia ojczystego kraju.

Wdzięczność należy się Polakom amerykańskim za założenie tego tak potrzebnego Klubu, mającego wzniosłe, a zarazem ultra patrjotyczne cele. Jesteśmy przekonani, że z czasem Klub ten zwiększy swą działalność, otaczając swą opieką Polaków z wszystkich zaborów.

Wycieczkę przebywającą obecnie w Polsce witamy całem sercem. Klubowi zaś w Ameryce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju dla dobra Ojczyzny.

Zaznaczamy, że kierownik wycieczki z Ameryki p. E. Pankowiak przebywa obecnie w gościnie na parę dni, u brata swego w Bydgoszczy.

Wzrost Strzelca w Poznańskiem

W Poznaniu odbył się w tych dniach doroczny walny zjazd delegatów oddziałów strzeleckich powiatu poznańskiego, na który przybyło 49-ciu delegatów, oraz przedstawiciele władz państwowych, szkolnych i Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że w ciągu ostatnich miesięcy organizacja strzelecka w powiecie poznańskim rozbudowała się znakomicie. Na podstawie wykazów ewidencyjnych stwierdzono wzrost liczbowy **oddziałów strzeleckich w powiecie poznańskim o 150%.** — Rozwinęła się akcja wychowania obywatelskiego, usprawniona została praca nad przysposobieniem rolnem, zakupiono i przydzielono oddziałom komplety bibljotek wędrownych.

Do nowego zarządu wybrano m. i. dr. Koniecznego, oraz starostę dr. Konckiego. Na zakończenie obrad powzięto uchwałę o zapoczątkowaniu funduszu budowy „Domu Strzeleckiego" w Poznaniu.

Kto korzysta z prawa odroczenia służby wojskowej

Wydział wojskowy Ministerstwa spraw wewnętrznych wydał okólnik skierowany do wszystkich wojewodów i starostów, zawierający zarządzenie, które niechybnie z zadowoleniem powitane będzie przez liczne rzesze młodzieży, stającej do poboru wojskowego.

Wydział wojskowy zauważył mianowicie, że podania o odroczenie służby wojskowej z tytułu studjów, a przedewszystkiem z tytułu „jedynego żywicielstwa" wnoszone są bardzo często po ustawowym terminie, względnie zredagowane są w ten sposób, że utrudnione jest ich przychylne załatwienie.

Celem uniknięcia przykrych dla poborowych wypadków odrzucania tego rodzaju podań — wydział wojskowy Ministerstwa spraw wewnętrznych poleca, ażeby podczas poboru na komisji poborowej, po ukończeniu jej prac, każdego dnia przewodniczący komisji ustnie w sposób nader przystępny pouczył poborowych zakwalifikowanych do służby wojskowej o przysługujących im uprawnieniach do odroczenia służby wojskowej, o terminie wnoszenia tych podań i o konsekwencjach opóźnień w ich złożeniu. Każda komisji poborowa winna przygotować sobie na stałe tekst takiego przystępnego pouczenia i tekst ten winien być codziennie w obecności wszystkich zakwalifikowanych w danym dniu do służby wojskowej poborowych odczytywany.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy **23-ej** polskiej loterji państwowej główniejsze **wygrane** padły na następujące **numery:**

Zł. 100.000 na Nr. 51138.
Zł. 50.000 na Nr. 14364.
Zł. 20.000 na Nr. 60108.
Zł. 2.000 na N-ry: 46096 197121 207968.
Zł. 1.000 na N-ry: 107460 188594 208605.
Zł. 500 na N-ry: 1713 81974 90300 163341 169114 19610 199822.
Zł. 400 **na N-ry:** 7840 8544 73796 74387 87804 113037 120682 138027 142790 143836 145330 154488 156734 165604 173484 195063 20471 207551.

Drugi dzień ciągnienia.

10.000 **zł.** na Nr. 172356.
po 5.000 **zł.** na N-ry 172269 184412.
po 1.000 **zł.** na N-ry 138777 167115 201945.
po 500 **zł.** na N-ry 87249 91707 127669.
po 400 **zł.** na N-ry 42323 63012 64582 66679 67996 189940 191897.
po 300 **zł.** na N-ry 35351 36055 40267 55015 67087 74007 74100 81940 89977 93528 105728 119177 141691 153369 162679 166078 168266 201129 202764 205827 206876 206960 207868.

Nowe książki

Cykl „książek liljowych" Gebethnera i Wolffa wzbogacił się ostatnio o 2 nowe tomy. **Jeden Kornela Makuszyńskiego: Ze środy na piątek** (9 opowiadań), drugi Zygmunta Nowakowskiego, b. dyr. teatru w Krakowie p. t. **Geografja serdeczna** (Notatki z włóczęgi po kraju i po Sycylji).

Opowiadania Makuszyńskiego: Ze środy na piątek, pełne są tego humoru i werwy, jaką zawsze odznaczają się utwory autora „Rzeczy Wesołych".

„Cień grubego Saradelli" — nieszczęsna historja o współczesnym ziemianinie — i „Takie czasy" — rzecz o kasiarzu, kasie i dyrektorze domu handlowego — reprezentują w tomie Makuszyńskiego moment aktualny. Przeszłości poświęcone jest świetne opowiadanie „Mój śmiertelny wróg" — malujące komiczne, pełne dawnego, beztroskiego, przedwojennego humoru fragmenty stosunków autora z Ludwikiem Solskim. Pozostałe nowele — wśród których „Mój pierwszy zając" doprowadzi do białej gorączki każdego myśliwego, a „Adonis" pogodzi z autorem najbardziej rozżartą nań za opowiadania o „Paniach" niewiastę — są opowiadaniami Makuszyńskiego: to starczy za ich rekomendację.

Ilustrował „Ze środy na piątek" 9 całostronicowemi rysunkami Marjan Walentynowicz (Cena tomu zł. 5,80).

Geografja Serdeczna Zygmunta Nowakowskiego stanowi świetne pendant do „Ze środy na piątek".

Na bogatą i różnorodną treść tego tomu składają się spostrzeżenia autora, „zebrane w czasie tournée teatralnego z „Redutą", osobno zrobione wycieczki osobiste w stronę Wilna, Łodzi, dalej pochwała rodzimego (autorowi) Krakowa i t. d.".

Humorem, promieniującym z kart książki, zjedna sobie książka Nowakowskiego licznych i zasłużonych czytelników. Nowakowski stanie się, dzięki swej „wyssanej z palca... serdecznego" Geografji niewątpliwie jednym z najpoczytniejszych i najpopularniejszych pisarzy.

Humor jego i temperament odpowiadają doskonale temperamentowi i humorowi Kamila Mackiewicza, to też dwadzieścia kilka rysunków tego znakomitego ilustratora, zdobiących „Geografję serdeczną", należy bezsprzecznie [do] najlepszych w tym rodzaju prac tego artysty (Cena tomu zł. 5,80).

Kurs nawigacyjno-motorniczy dla rybaków odbywa się w Gdyni

Morski Instytut Rybacki łącznie z Morskim Urzędem Rybackim zorganizował w tym roku **przy Państwowej Szkole Morskiej** w Gdyni **ośmiotygodniowy kurs rybacki dla młodych rybaków z wybrzeża.** Kurs ma na celu przygotowanie nawigacyjno-motornicze rybaków, które umożliwi im w przyszłości ubieganie się **o dyplomy szyprów II klasy i maszynistów III klasy.** Obecnie zaś w związku z zamierzonem rozpoczęciem połowów dalekomorskich, pod polską banderą słuchacze kursu stanowić będą element, przygotowany do obsługi motorów kutrów rybackich dalekomorskich.

Kierownictwo pedagogiczne kursu spoczywa w rękach Państwowej Szkoły Morskiej, administracyjne zaś w ręku Morskiego Urzędu Rybackiego. Słuchacze kursu odbywają, poza wykładami, zajęcia praktyczne przy motorach na kutrach, należących do Morskiego Urzędu Rybackiego.

Na kurs uczęszcza 19 młodych rybaków. Najstarszy z nich urodził się w roku 1904, najmłodszy zaś w 1916. Otrzymują oni bezpłatnie utrzymanie i mieszkanie w Gdyni. Słuchacze kursu rekrutują się z następujących miejscowości wybrzeża: z Gdyni 10, z Boru 4, z Chałup 2, z Oksywia 1, z Helu 1 i z Chłapowa 1.

Wykłady na kursie objęli profesorowie Państwowej Szkoły Morskiej. **Wyniki są naogół zupełnie zadawalające.** Niektóre wykłady już się zakończyły i słuchacze złożyli egzaminy z tych przedmiotów. Na 19 słuchaczów złożyło egzaminy 11, reszta ma je repetować pod koniec kursu. Jeśli się zważy, że przygotowanie słuchaczów kursu jest naogół bardzo niskie, większość ma zaledwie 3—4 oddziały szkoły powszechnej, to wyniki te należy uznać za zupełnie dobre.

Kurs potrwa do 11 lipca r.b. (t.)

Inspekcja gospodarstw rolnych powiatów kaszubskich

W dniach 11 i 12 czerwca rb. Dyr. Pom. Tow. Rolniczego p. Z. Otmianowski, wraz z radcą Wydziału Rolnego Pom. Urzędu Wojewódzkiego, p. Cz. Tollikiem i inspektorem Przysposobienia Rolniczego P. T. R. p. inż. W. Świeżyńskim objeżdżali pow. kościerski i kartuski, celem zapoznania się ze stanem rolnictwa, następnie zaś z poszczególnemi działami pracy P. T. R. na terenie wymienionych powiatów, w szczególności z działem Przysposobienia Młodzieży oraz opieki nad osadnikami. W objeździe samych powiatów brał również udział instruktor rolny Pom. Tow. Rolniczego na powiaty kartuzki i kościerski p. B. Trojanowicz-Piotrowski.

Pierwszego dnia, po przybyciu do Kościerzyny, złożono wizytę miejscowemu Staroście. Następnie zwiedzono szereg gospodarstw rolnych w miejscowościach Korne i Stofrowa Huta. W obu wymienionych miejscowościach zorganizowane są w roku bieżącym konkursy Przysposobienia Rolniczego uprawy owsa, wszystkie więc poletka, uprawiane przez uczestników konkursu, zostały również zwiedzone.

Na nocleg udano się do Kartuz.

Z rana dnia następnego udano się do Sierakowic, dla zwiedzenia sekcji Przysp. Rolniczego uprawy owsa. Przy oględzinach poletek z owsem zwiedzono również szereg gospodarstw.

Z Sierakowic udano się do miejscowości Barcz, gdzie zwiedzono szereg, nowo tworzących się gospodarstw osadniczych.

W powrotnej drodze do Torunia złożono wizytę prezesowi Zarządu Powiatowego PTR. na powiat kościerski, *p. Juljanowi Esden-Tempskiemu w Sobączu* i odbyto z nim dłuższą konferencję w sprawach tyczących się stanu rolnictwa w powiatach kaszubskich.

Zwłoki noworodka poszarpane przez psa

Działdowo. (Tel. wł.). Dyżurny ruchu p. Sikora na drodze od Klęskowa do Wałdowa na posiadłości p. Błażewskiego w miejscowości Buda, znalazł porzucone zwłoki noworodka poszarpane przez psa. Sprawę skierowano do policji.

Propaganda szkolnictwa zawodowego na Pomorzu

Zadania i cele szkół zawodowych

Z inicjatywy Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich Państwowych rozpoczęto propagandę szkoły zawod. na Pomorzu, referatem p. inż. Edw. Herzberga, dyrektora Państwowej Szkoły Budowy Maszyn z Grudziądza, p. t. „Nasze szkolnictwo zawodowe".

Tematem referatu były szkoły zawodowe dla handlu, rzemiosła i przemysłu o wszelkich poziomach nauczania, niższe jednak od akademickich, t. j. opartych na świadectwie dojrzałości.

Omówiwszy w krótkości szkoły zawodowe żeńskie, które pod kierownictwem niestrudzonej pracowniczki na tem polu, p. Zaborowskiej, naczelniczki wydziału ministerstwa, znakomicie się rozwinęły w ciągu trzynastoletniego istnienia naszego państwa i nadmieniwszy, że szkolnictwo zawodowe żeńskie liczy obecnie 446 szkół i kursów (bez żeńskich szkół dokształcających) z 26 tysiącami dziewcząt i kobiet, uczących się, prelegent przeszedł do właściwego tematu swego referatu, tj. do męskich szkół zawodowych.

Omówiwszy zadanie jedno, dwu, trzy i czteroletnich szkół handlowych, rzemieślniczych, dalej dwuletnich liceów handlowych i trzyletnich instytutów handlowych oraz zaznaczywszy, że w r. 1929 było w Polsce 154 szkół handlowych, w których uczyło się 20724 uczniów, prelegent poruszył zagadnienie szkół technicznych.

Istniejący dzisiaj prąd do zakładania szkół tak zwanych wyższych nieakademickich uważa prelegent za niebezpieczny także z tego powodu, że podniesienie poziomu nauczania, przynajmniej teoretycznie, formalnie, jest stosunkowo łatwe, obniżenie zaś tego poziomu, jeśli szkoła pod jakimkolwiekbądź względem zawiedzie pokładane w niej nadzieje, jest zawsze bardzo trudne i połączone jest zwykle z niepokojem a często z fermentem, tak szkodliwym dla każdej szkoły.

Będąc zwolennikiem szkół technicznych typu zasadniczego, prelegent widzi konieczność ich reorganizacji, szczególniej w tym kierunku, aby uzyskać większy odsetek kończących w stosunku do liczby wstępujących do tych szkół. Odsetek bowiem 40 procent, a niekiedy tylko 25 proc., istniejący w szkołach technicznych jest niepomiernie mały .

Przyczyna tego, że materjał uczniowski w polskich średnich szkołach zawodowych jest tak słaby, jest tylko jedna, mianowicie ta, że społeczeństwo nie uważa tych szkół za równorzędne ze szkołami średniemi ogólnokształcącemi. Nie bez winy są też nasze gimnazja, w których zbyt często podsyca się fałszywą ambicję uczniów i wytwarza się zupełnie niesłusznie przekonanie, iż szkoły zawodowe kształcąc obywateli drugiej klasy.

Nie pomogłoby na te niedomagania podwyższenie cenzusu naukowego kandydatów. Szkoła techniczna stałaby się przez takie zarządzenie tylko mniej dostępna dla szerokich warstw społecznych, gdyż pozbawiłoby się ją przez to absolwentów szkół powszechnych, elementu odpornego fizycznie, zdrowego moralnie i może najlepszego materjału na przyszłych techników.

Zaradzić tej nieszczęsnej psychozie społeczeństwa może tylko zupełne równouprawnienie szkół zawodowych ze szkołami ogólnokształcącemi.

Prelegent zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że najważniejszym postulatem szkoły zawodowej jest jaknajlepsze przygotowanie swych wychowanków do zawodu, a nie jest jej celem przygotowanie swych uczniów do studjów wyższych.

Dzisiaj jeszcze tego zrozumienia niema. Tem się tłumaczy, że rezultaty osiągnięte przez nasze szkoły zawodowe, nie są takie jakiemi pragnęlibyśmy je mieć, tem się też tłumaczy, że w Polsce, jak wynika z cyfr statystycznych, przytoczonych przez prelegenta — przypada w stosunku do innych krajów niepomiernie wielka liczba uczniów na gimnazja. — Ten stan musi ustać, gdyż musimy zrozumieć, że nasze warunki materjalne i gospodarcze nie pozwalają na przeprowadzanie przez szkołę ogólnokształcącą tak wielkiej ilości młodzieży, jak to ma miejsce dzisiaj, musimy wreszcie zrozumieć, iż szkolnictwu zawodowemu przypada zaszczytne zadanie podnieść wytwórczość, dobrobyt i siły obronne naszej ojczyzny. Musimy się zatem stosownie do tego do szkolnictwa zawodowego ustosunkować.

Zlot sokoli III. i XI. Okr. w Świeciu

W niedzielę, dnia 21-go bm. odbędzie się w Świeciu, wielki Zlot międzyokręgowy, na który Szan. Obywatelstwo Grudziądza, Chełmna, Świecia i powiatu jak najuprzejmiej zapraszają Zarządy III i XI Okręgu.

Program Zlotu: O godz. 7.00 generalna próba zlotowych na Placu Sportowym. O godz. 11-ej zbiórka gniazd, raport, ustawianie pochodu. O godz. 11.45 uroczysta Msza św. w kościele poklasztornym. Po Mszy św. pochód na Duży Rynek, tam otwarcie zlotu i defilada, poczem pochód do ogrodu druha Wład. Chelstowskiego.

Przerwa obiadowa.

O godz. 15.15 pochód z ogrodu druha Chelstowskiego na Plac Sportowy, na ul. Dworcowej. O godz. 16.00 wejście drużyn na boisko i defilada.

Program ćwiczeń: Ćwiczenia wolne młodzieży męskiej, Ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej; Ćwiczenia wiosłem sokołów; Ćwiczenia marynarskie sokolic; Bieg 3000 mtr. na boisku, ćwiczenia na przyrządach i reje kolarskie; Ćwiczenia karabinam. oddziałów P. W. sokołów; Bieg rozstawny 4 razy 100 m: Ćwiczenia wolne sokolic; Ćwiczenia wolne sokołów; Pokazy hippiczne oddziałów konnych sokołów; Zamknięcie zlotu.

Wieczorem o godzinie 22-giej w ogrodzie drh. Chelstowskiego Koncert, podczas którego tańce plastyczne i narodowe sokolic z Grudziądza.

Wzniesienie się w powietrze olbrzymiego balonu.

Zabawy taneczne od godziny 21-ej na salach drh. Gregorkiewicza w Strzelnicy i Chelstowskiego. Podczas ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra Kadry Marynarki Wojennej pod batutą p. kapelmistrza Tomaszewskiego.

450 pasażerów z Ameryki przybyło na statku „Kościuszko"

W środę, 17 b. m. wieczorem zawinął do Gdyni parowiec transatlantycki „Kościuszko", który przywiózł 450 pasażerów, w tej liczbie dwie wycieczki Polaków z Ameryki. (t.)

Co i jak buduje Okręg. Urząd Ziemski na Pomorzu?

W obecnym sezonie budowlanym Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu przeprowadza budowę 101 obór z tymczasowym mieszkaniem i 73 stodół na działkach powstałych z parcelacji terenów przymusowo wykupionych względnie państwowych.

Budowę przeprowadza się na następujących objektach: 1) Mędrzyce—Szarnoś, pow. Grudziądzkiego, 4 stodoły; 2) Białachowo, pow. grudziądzkiego, 4 stodoły; 3) Szpęgawsk, pow. starogardzkiego, 16 obór; 4) Laskowice, pow. świeckiego, 26 obór; 5) Kamionki, pow. toruńskiego, 5 stodół; 6) Zamarte, pow. chojnickiego, 9 obór i 10 stodół; 7) Łyskowo, pow. tucholskiego, 13 obór i 13 stodół; 8) Borcz, por. kartuskiego, 19 obór i 19 stodół; 9) Kłanino—Połchówko, pow. morskiego, 18 obór i 18 stodół.

Niektóre z tych budynków są już wykończone, znaczna część jednak jest dopiero w trakcie budowy, ukończone jednak wszystkie mają być latem b. r.

Wymienione roboty prowadzą miejscowe przedsiębiorstwa budowlane, którym zostały roboty te oddane z przetargu po cenie 2750 zł. za stodołę o wym. 18 m. × 9 × 5 mtr. i 7250 zł. za oborę z tymczasowym mieszkaniem o wym. 14.34×8,55×3 mtr. Stodoły O. U. Z. buduje drewniane, kryte papą, a obory murowane, kryte czerwoną paloną dachówką według wzorów opracowanych przez Min. Reform Rolnych.

Należy zaznaczyć, że Okr. Urz. iZemski, biorąc pod uwagę trudne warunki gospodarki osadników, zwłaszcza w pierwszych latach zagospodarowywanie się tychże, stara się możliwie o jak najniższe obciążenie ceny działki kosztami budynków, w wyniku czego nie buduje na działkach kosztownych domów mieszkalnych i obór, lecz buduje jedynie jeden budynek inwentarski, w którym w jednej części urządza się tymczasowe mieszkanie w postaci pokoju i kuchni z sionką. W przyszłości, gdy osadnik się już dostatecznie zagospodaruje i wzmocni finansowo, będzie mógł sobie o własnych siłach pobudować dom mieszkalny, a dawne pomieszczenie zamieni na chlewnię i parnik.

Ostatnio Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłosił na dzień 25 czerwca b. r. przetarg na budowę dalszych 83 stodół i 26 obór z tymczasowym mieszkaniem na działkach powstałych z parcelacji terenów przymusowo wykupionych, względnie państwowych, w następujących miejscowościach: 1) Mortęgi, pow. lubawskiego, 4 obory i 4 stodoły; 2) Boroszewo, pow. tczewskiego, 22 obory i 22 stodoły; 3) Szpęgawsk, pow. starogardzkiego, 16 stodół; 4) Laskowice, pow. świeckiego, 30 stodół; 5) Małe Radowiska, pow. wąbrzeskiego, 3 stodoły; 6) Zaskocz, pow. wąbrzeskiego, 2 stodoły; 7) Mieścin, pow. wąbrzeskiego, 1 stodoła; 8) Szembruczek, pow. grudziądzkiego, 1 stodoła; 9) Brody, pow. gniewskiego, 1 stodoła; 10) Nowe Lignowy, pow. gniewskiego, 3 stodoły — razem 26 obór i 83 stodoły.

Poza powyższym budownictwem, prowadzonym przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu we własnym zakresie, Okręgowy Urząd Ziemski znaczne kredyty z funduszu obrotowego reformy rolnej przydziela osadnikom, którzy budują na działkach swych obory, względnie stodoły, sami, bądź też przy pomocy przedsiębiorców pod nadzorem jednak referatu budowlanego Okr. Urz. Ziemskiego, przyczem po wybudowaniu budynku i stwierdzeniu, że odpowiada on wymogom stawianym przez Okręgowy Urząd Ziemski, zostają koszty budowy danego budynku pokrywane przez Okręgowy Urząd Ziemski do wysokości udzielonej osadnikowi pożyczki. Powstałe koszty budowy osadnik musi ponosić z własnych funduszów. Pożyczki tego rodzaju, jako długoterminowe, doliczane są do ceny kupna działek i spłacane przez osadników w terminie do lat 41.

Mleczarnia Spółdzielcza w Gdyni na drodze do pomyślnego rozwoju

Sejmik pow. Morskiego uchwalił subskrypcję 1000 udziałów po 25 zł

Trzy lata temu Rząd kosztem 700.000 złotych uruchomił w Gdyni Mleczarnię celem uniezależnienia wybrzeża w dziedzinie mleczarstwa od Gdańska, który skupował mleko na naszych targach i produkty mleczne następnie sprzedawał nam po wygórowanych cenach zpowrotem. Mleczarnię następnie przekazano Izbie Rolniczej celem stworzenia z niej spółdzielni.

Pozbawiona od samego początku fachowców. Mleczarnia nie mogła się rozwijać normalnie. Kupno drogich urządzeń na kredyt, zła kalkulacja, zbyt wielu dostawców a mało odbiorców i t. p. złe posunięcia wprawiły przedsiębiorstwo w kłopoty finansowe.

W jesieni r. ub. sytuacja była tak przykra, że zwrócono się z prośbą o pożyczkę do Powiatowej Kasy Oszczędności pow. morskiego celem ratowania egzystencji zagrożonej niezbędnej na wybrzeżu placówki.

Kasa udzieliła pożyczkę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W dalszym ciągu przerobiono ją na spółdzielnię. Obywatelstwo wybrzeża zadeklarowało 1000 udziałów po 25 zł. przyczem wpłynęło tytułem subskrybcji 13.000 zł. Dzięki czemu Bank Rolny mógł udzielić Mleczarni kredytu w wysokości 80.000 zł. Większość członków spółdzielni pochodzi z powiatu morskiego a mniejszą grupę tworzą obywatele z powiatu kartuzkiego.

W Mleczarni zaprowadzono sanację co się zowie. Usunięto niefachowców, prezesury Rady Nadzorczej i Zarządu objęli ludzie uczciwi znani z przeszłości i działalności społecznej. Taki jednak kredyt nie wystarczył, potrzeba było pożyczki w wysokości 140.000 zł. i okazała się potrzeba spłacenia zbyt drogiej pożyczki Pow. Kasy Oszcz. pow. morskiego.

Rada Nadzorcza i Zarząd zwróciły się tedy znów o pomoc do Sejmiku powiatu morskiego.

Na ostatniem właśnie posiedzeniu Sejmiku w Wejherowie w ub. środę przed południem szczegółowo tę sprawę rozpatrywano.

P. starosta Henszel, p. poseł Tebinka, p. Rozczynialski, p. poseł Dębowski i inni wykazali konieczność udzielenia pomocy Mleczarni i mimo, że Wydział powiatowy proponował Sejmikowi uchwalenie tylko pewnych gwarancyj dla Banku Rolnego, jednogłośnie niemal uchwalono subskrypcję 1000 udziałów po 25 zł. wzamian za cztery głosy w Radzie Nadzorczej, jeden w Zarządzie i dwa w Komisji Rewizyjnej Mleczarni.

Przy 5-cio krotnej odpowiedzialności dzięki obecnemu stanowi udziałów Mleczarnia uzyska 140.000 zł. pożyczki od Banku Rolnego, a tem samem będzie mogła spłacić drogą pożyczkę Pow. Kasy Oszcz. w Wejherowie i nareszcie wkroczyć na drogę normalnego rozwoju.

KRONIKA

niedziela 21 czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Syswezjusza
Niedziela Alojzego

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 20-tej premjera głośnej sztuki G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf". W tytułowej roli p. Szczęsna Wiesławska. Galerję plastycznych, doskonale przez autorkę scharakteryzowanych postaci stworzą pp. dyr. Benda, Brodzikowski, Cornobis (reżyser sztuki), Dytrych, Dębowicz, Lenczewski, Rozmarynowski, Tatarkiewicz, Królikowska, Nettówna, Małkowska-Kozłowska, Zarembina.

Jutro w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 16 (ceny zniżone) efektowna sztuka Bernsteina **„Złodziej", wieczorem o godz. 20 ostatni raz „Dzikuska"** (Najdroższa moja Pedż).

Repertuar kin.

Palace — „Ciebie tylko kochałem".
Światowid — „Pochodnia".
Lux, ul. Strumykowa — „Fra Diavolo".
Corso — „Parada śmierci".
Mars — „Gilotyna".

Osobiste

— **W hotelu „Pod Orłem" zamieszkali:** gen. Głuchowski, gen. Skwarczyński, gen. Malinowski, gen. Miller, gen. Wołkowicki, gen. Fiałkowski Pułk. Jasiewicz, pułk. Barain, pułk. Sawicki. pułk. Kożycki, pułk. Rükemann, pułk. Mond, pułk. Gałuszczyński, pułk. Dembiński, pułk. Cchak, pułk. Ciborowski, kpt. dypl. Minkiewicz. Por. Falkowski, por. Żupański. St. wachm. Śliwa, st. wachm. Szncider.

Z miasta

— **Zebranie dyskusyjne Stow. Buchalterów** odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 20 w lokalu Tow. Kupców Chrześc. Zarząd.

— **Poświęcenie Taniej Kuchni dla inteligencji.** W dniu 20 b. m. o godz. 12-tej przy ul. Łaziennej 24 I ptr. (dawny lokal Kasy Chorych) nastąpi poświęcenie i otwarcie kuchni dla inteligencji. Obecność pań członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet konieczna.

— **Wystawa prac uczenic Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej** w Toruniu, ul. Strumykowa 4, otwarta będzie w dniu 20 b. m. od godz. 13—19, w dn. 21 i 22 od godz. 9—19 bez przerwy.

— **Uczelnia dla dzieci szkół powszechnych** przy ul. Św. Ducha 12, zostanie zamknięta z dn. 20 b. m. na czas wakacyjny. Przez uczelnię tę przewinęło się przeciętnie 80 uczenic dziennie. Frekwencja ta wykazuje, jak potrzebna jest ta placówka w naszem mieście. Z początkiem nowego roku szkolnego uczelnia podejmie nadal pracę.

— **Wpisy do Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej,** Toruń, ul. Strumykowa 4, odbywają się codziennie od godz. 10—13 (z wyjątkiem soboty) i od 16—19. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 8-mej.

— **Wielkie strzelanie w Parku Cegielni** urządza Tow. Powst. i Woj. „Straż" w czasie od 20 czerwca do 5 lipca b. r. o drogocenne nagrody, które oglądać można w oknie wystawowym firmy T. H. P. dawn. C. B. Dietrich, ul. Szeroka. Serja (3 strzały) 50 gr.

— **Zapisy do prywatnej szkoły im. Św. Teresy** (Kościuszki 4) przyjmuje dyrekcja codziennie od 10—13. Zgłaszać można dzieci od lat. Szkoła daje nadzwyczaj staranne i dokładne przygotowanie do egzaminu do I klasy gimnazjum. Posiada własny obszerny i widny lokal. Rodzice, którym zależy, by dziecko otrzymało dobre początki i gruntowne przygotowanie, niechaj zgłoszą się przed wakacjami; w jesieni może zabraknąć miejsca.

— **Egzamin czeladniczy w Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej.** W dniu 18 czerwca b. r. odbył się egzamin czeladniczy zawodu krawieckiego w obecności p. naczelnika St. Boruckiego, przedstawiciela Kuratorjum, p. J. Pętlinowskiego, delegata Izby Rzemieślniczej, pod przewodnictwem p. dyrektorki Ireny Gutwińskiej. Egzamin ten zdały z pomyślnym wynikiem wszystkie kandydatki: Borowska Elżbieta, Dońska Halina, Jankowska Eufemja, Kowalczykówna Stanisława, Mikołajczykówna Marja, Miecznikowska Adela, Plaskowicka Walentyna, Taflińska Zofja, Zajdzikowska Kazimiera.

— **Przeciw nieuczciwości gazeciarzy ulicznych.** Od dłuższego już czasu narzekają, iż chłopcy uliczni „Ilustrowany Kuryer Codzienny" sprzedają o 5 groszy drożej. To też znana i ruchliwa gazeciarnia „Kopernik" dawn. T. Kaczmarek, ul. Szeroka 43, postanowiła zwyżkę tą znieść, dając odsprzedawcom ulicznym specjalne wynagrodzenie. Odsprzedawcom nie wolno pobierać więcej, jak cenę nominalną, t. j. w dnie powszednie po 25 gr, zaś w niedzielę po 35 gr. Firma „Kopernik" zwraca się do wszystkich z prośbą, aby więcej jak cenę nominalną za „Kurj. Ilustr." chłopcom ulicznym nie płacono.

— **Dancing towarzyski na rzecz budowy** Domu Żołnierza w Toruniu odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 20 b. m. w ogrodzie „Oaza". Początek o godz. 20-tej. Wstęp do ogrodu bezpłatny. Komitet.

Na Tydzień Szkolnictwa Zawodowego

Średnie szkoły zawodowe w Toruniu

W Toruniu istnieją dwie szkoły zawodowe typu średniego, a mianowicie:

1. Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej, która mieści się przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) i

2. Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska przy ul. Strumykowej 4.

Do szkół tych może być przyjmowana młodzież w wieku od 14—16 lat po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej, 3 klas gimnazjum albo 4 klas szkoły wydziałowej.

Szkoła Handlowa została założona przez Izbę Przem.-Handl. w Toruniu w roku 1924, najpierw jako 2-klasowa, którą w roku 1927 przekształcono na 3-klasową. W przyszłym roku szkolnym 1931-32 od 1 września 1931 r. będzie utworzona przy szkole tej „IV-ta klasa, ekonomiczno-handlowa", do której będą mieli wstęp absolwenci szkół trzyklasowych.

IV-ta klasa ekonomiczno-handlowa budzi wielkie zainteresowanie wśród absolwentów szkół handlowych, nie tylko w Toruniu, ale i w innych miastach Pomorza; a zgłaszają się nawet kandydaci z okolicznych miast, jak Inowrocławia, Bydgoszczy, Włocławka i Lipna, gdyż prócz uprawnień II-giej kategorji w służbie państwowo-cywilnej, jakie uzyskali po ukończeniu trzyletniej szkoły handlowej, będzie im przysługiwać po ukończeniu IV-tej klasy prawo skróconej służby wojskowej i wstępu do Szkoły Podchorążych.

We wzorze, ustalonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. umieszczona jest klauzula, że „świadectwo ukończenia IV-tej klasy ekon.-handl. jest równoznaczne z ukończeniem liceum handlowego, które zwykle jest dwuletnie z podbudową 6-ciu klas gimnazjum".

W programie nauki trzyklasowej szkoły handlowej przeważają przedmioty ściśle zawodowe w porównaniu z przedmiotami ogólnokształcącemi, przyczem nauka przedmiotów zawodowych odbywa się z punktu widzenia gospodarki indywidualnej. W IV-tej klasie ekonomiczno-handl. natomiast przeważać będą przedmioty ogólnokształcące, a przedmioty zawodowe rozpatrywać będą życie gospodarcze z punktu widzenia ekonomji społecznej, aby usystematyzować i pogłębić wiadomości nabyte przez uczniów w trzyklasowej szkole handlowej.

Dotychczasowi absolwenci w ilości 120 wszyscy po odbyciu praktyki zajmują stanowiska w handlu, bankach, spółdzielniach i urzędach, stosując z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa wiadomości zawodowe, nabyte w szkole.

W obecnym roku ukończyło szkołę 32 uczniów i uczenic, z których połowa zapisała się do IV-tej klasy ekon.-handl., reszta zaś rozpocznie praktykę zawodową. Miejscowy rynek pracy jest dostatecznie pojemny, ażeby wchłonąć bez reszty rok rocznie absolwentów szkoły, a nawet zapotrzebowanie sił męskich jest większe niż szkoła może przygotować.

Główną przyczyną, która hamuje rozwój szkoły handlowej, toruńskiej, jest **brak odpowiedniego lokalu.** Obecny kryzys gospodarczy nie pozwala na budowę nowych gmachów dla szkół zawodowych. Poprawy w tym względzie można oczekiwać po przeprowadzeniu projektowanej reorganizacji szkolnictwa na podstawie t. zw. jednolitej szkoły, polegającej na zniesieniu niższych trzech klas gimnazjalnych i oparciu gimnazjum wyższego na podbudowie 7-klasowej szkoły powszechnej. Wtedy zostaną zwolnione ubikacje szkolne po zlikwidowanych niższych klasach gimnazjalnych, które z korzyścią będą mogły być wykorzystane przez szkoły zawodowe.

Drugą szkołą zawodową w Toruniu jest **Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska,** założona w 1927 r.

Celem tej szkoły jest przygotowanie nowego pokolenia do życia praktycznego i wyszkolenia pracowniczek inteligentnych, znających nowoczesne metody pracy i zamiłowanych w swym zawodzie.

Szkoła posiada 2 wydziały:

1. przemysłowy — 3-letni,
2. gospodarstwa domowego — 1-roczny.

Dział przemysłowy przygotowuje **do trzech zawodów: krawieckiego, bieliźniarskiego-koronkarskiego i tkackiego,** który znowu obejmuje **tkactwo i kilimkarstwo.**

Prócz tego przy szole prowadzi się **wieczorne kursy dla dorosłych.**

Absolwentki oddziału krawieckiego **mają** prawa czeladniczek.

Szkoła posiada **warsztaty wzorowe,** w których uczenice zdobywają współczesną technikę rękodzieła.

Na specjalną uwagę zasługuje **wydział gospodarstwa domowego.** Kobieta zajmuje w konsumcji decydujące stanowisko, to też zaznajomienie się z naukową organizacją gospodarstwa domowego nabiera szczególniejszego znaczenia.

Umiejętnie zorganizowana konsumcja jest podstawą tempa życia gospodarczego kraju. Pani domu ma możność popierania wyrobów krajowych i unikania zagranicznych, jej zadaniem jest **zrównoważenie budżetu gospodarstwa domowego,** od niej zależy **higjena mieszkania i odżywiania** rodziny oraz **wychowanie dzieci,** a więc **najistotniejsze sprawy,** które nie tylko obchodzą każdą rodzinę, ale stanowią o pomyślnym rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych całego społeczeństwa. Warto więc, ażeby każda dorastająca panienka poświęciła 1 rok na zaznajomienie się z tym tak ważnym działem.

Szkoły zawodowe, przygotowując wykwalifikowanych pracowników do życia gospodarczego kraju, spełniają ważną rolę w edukacji narodowej, dlatego też muszą mieć materjalne podstawy do swojego rozwoju narówni z innemi szkołami Rzplitej.

Przeciw oszczerczej akcji „Słowa Pomorskiego"

Protest pracowników Składnicy Materjałów Intendentury w Toruniu

Kierownictwo Zakładów Wojskowych w Toruniu zwolniło swego czasu kilku pracowników, co było podyktowane brakiem funduszów i koniecznością przeprowadzenia oszczędności w budżecie tej instytucji.

W związku z tem część zwolnionych pracowników, podsycana ze strony warcholskich kół opozycyjnych, rozpoczęła atak na kierownictwo Zakładów Wojskowych. Atak ten podjęło również i miejscowe „Słowo Pomorskie", które w nrze 136 z dnia 14 b. m. pod tytułem: „Redukcja robotników w toruńskiej Składnicy Materjałów Intendentury", omawia tę sprawę ze swojego punktu widzenia, napadając przy tej okazji na Strzelca.

W związku z tem odbyło się dnia 18 b. m. o godz. 16,30 w Zakładach Wojskowych przy ul. Dąbrowskiego **zebranie protestacyjne** pracowników tych Zakładów, na którem przedstawiciel związków zawodowych p. Grabowski stwierdził, że pracownicy Zakładów winni przeciwstawić się **szkodliwej działalności nieodpowiedzialnych czynników,** które prowokują lojalnych robotników, nie licząc się z następstwami tych prowokacyj.

Kierownictwo Zakładów, zwalniając z pracy robotników, uregulowało wszystkie ich należności, a ponadto przyrzekło, iż w miarę możności robotnicy ci przyjmowani będą do pracy z powrotem. Mówca wykazał, że pracownicy Zakładów Wojskowych stanowią inny typ pracownika, aniżeli pracownicy zakładów prywatnych, gdyż ci ostatni pracują jedynie dla jednostek, zaś pracownicy wojskowi pracują dla wojska, a więc dla dobra państwa i społeczeństwa. To też ze swej strony mają prawo domagać się od państwa ochrony swych praw socjalnych.

Po przemówieniu p. Grabowskiego zebrani domagali się ukarania winnych rozgłaszania **kłamliwych i niczem nieuzasadnionych zarzutów,** poczem wyrazili kierownictwu Składnicy Materjałów Intendentury w Toruniu pełne zaufanie i następującą rezolucję:

My, pracownicy Składnicy Materjałów Intendentury w Toruniu na zebraniu w dniu 18 czerwca 1931 r. po wyczerpującej dyskusji w sprawie oszczerczej kampanji wśród społeczeństwa toruńskiego i na łamach prasy opozycyjnej ze strony byłych pracowników Składnicy Materjałów Intendentury, którzy nie mają na celu obrony swych postulatów, a uprawiają prowokację, uchwalamy co następuje: **1) potępiamy łajdackie metody walki, prowadzonej przez grupę zredukowanych robotników przeciwko Kierownictwu Zakładów Materjałów Int., jak i nam samym robotnikom; 2) domagamy się pociągnięcia winnych prowokatorów do odpowiedzialności sadowej.**

Tradycyjna wycieczka uczniów gimnazjum im. Kopernika

Epizod z rowerami.

W czwartek ub. odbyła się dorocznym zwyczajem tradycyjna wycieczka uczniów gimn. im. Kopernika do Barbarki. Niestety tym razem święto uczniów gimnazjum uległo zakłóceniu z powodu gwałtownej burzy, która przeszła nad Toruniem. W skutek ulewy niedokończone zostały rozgrywki sportowe ani nie nastąpiło rozdanie nagród, które odbędzie się dopiero dzisiaj w auli gimnazjum równocześnie z rozdaniem świadectw dojrzałości.

Ulewa czwartkowa poza tem, iż przerwała uczniom miłą zabawę, nie wyrządziła im większej krzywdy. Komunikacja była tak usprawniona, iż wszyscy uczniowie mogli powrócić do domu autobusami i samochodami. Jedynie niektórzy rowerzyści na kilka chwil stracili z oczu swoje rowery, które później jednakże wszystkie znalazły swoich właścicieli.

Z życia sportowego w Toruniu

— **Turniej tenisowy Ofic. Szkoła Art. — T. K. S.** W niedzielę, dnia 21 czerwca na kortach T. K. S. przy ul. Mickiewicza rozegra Of. Szkoła Art. turniej tenisowy z T. K. S. w konkurencji pań i panów. Program przewiduje 7 singli panów, 3 single pań, pozatem gry podwójne. Początek turnieju o godz. 9 rano.

Gryf — T. K. S. 29 o mistrzostwo klasy A.

W niedzielę, dnia 21 b. m. zobaczymy na boisku miejskim przy Szosie Chełmińsk. dwóch miejscowych rywali Gryf, który po ostatnich zwycięstwach stał się najpoważniejszym kandydatem na mistrza Pomorza i T. K. S. 29, mistrz Pomorza, przeciwstawi Gryfowi swój najsilniejszy skład, zmieniając lewe skrzydło i pomoc. Sympatycy Gryfu jak i T. K. S. powinni licznie zebrać się na boisku. Początek o godz. 17-tej. Przedmecz o godz. 15-tej.

Na białym czworoboku

Kino Światowid — „Pochodnia".

Porywający dramat z czasów rewolucji francuskiej z *Laurą La Plante* „Pochodnią" w roli tytułowej trzyma w napięciu nerwy widzów. Przepyszna jest dźwiękowa scena, powstania Marsyljanki — pieśni bojowej, którą rycerski poeta tworzy, słuchając „głosu ludu" dobijającego się do bram więzienia w imię wolności.

Jest to dygresja nieścisła politycznie niemniej silne robi wrażenie. **(zm)**

Zakopane

Najtańsze całoroczne Uzdrowisko oraz jedyna w Polsce wysokogórska stacja turystyczna i sportowa

Zakopane jest bezsprzecznie jedną z najpopularniejszych miejscowości klimatycznych w Polsce. Słyszeli o niem niemal wszyscy — zdawałoby się nawet, że niema już ludzi w Polsce, którzyby tu pod stopami Gewontu nie łowili w zmęczone płuca balsamicznych woni powietrza tatrzańskiego. Tak dobrze jednak jeszcze nie jest. Tych którzy tu nie byli, liczyć możemy jeszcze nie na dziesiątki, a setki tysięcy i tym w porze, gdy zaczynamy myśleć o letnich wyjazdach, należy powiedzieć coś nie coś o tej rozsławionej szeroko miejscowości.

Zakopane jest przedewszystkiem jedyną w Polsce stacją uzdrowiskową o charakterze wysokogórskim, o klimacie alpejskim. Wzniesiono od 900 do 1000 metrów nad poziom morza, przytulone do stóp łańcucha tatrzańskiego, posiada wszystkie te walory lecznicze jakie posiadają miejscowości alpejskie. Rozbudowane szeroko, luksusowe pierwszorzędne hotele, jak reprezentacyjny hotel Bristol, pierwszorzędne pensjonaty sanatorja i wille od najbardziej komfortowych, do najskromniejszych, pozwala na korzystanie z niego — wszystkim, a więc tak i tym, którzy z każdym groszem liczyć się muszą, jak i tym, dla których tysiąc mniej lub więcej nie stanowi różnicy. Rozplanowanie ulic i will, pozwala też na urządzenie się według własnego widzimisię. Kto chce bawić się i używać życia „wielkomiejskiego" lokuje się w centrum — kto chce i pragnie ciszy życia wiejskiego, z jego sielankowością umyka na peryferje — na różne Skibówki, Krzeptówki, Tatary, Bułdówki.

O warunkach klimatycznych Zakopanego i całego podtorza rozpisywać się szeroko nie będziemy. Sława Zakopanego, jako stacji klimatycznej w której leczy się przedewszystkiem wszystkie schorzenia dróg oddechowych i płuc, w której rozprężone, czy naprężone nerwy wracają do stanu normalnego — jest dostatecznie znana. Istniejące na terenie Zakopanego liczne sanatorja i domy zdrowia, jak Sanatorjum Zw. Nauczycieli Szkół Powsz. Sanatorjum Wojskowe, Sanatorjum P. Czerwonego Krzyża, Domy zdrowia Bratniej Pomocy i „Odrodzenia", Domy zdrowia — dwa policyjne, pocztowców, różnych oddziałów Kas Chorych, Sanatorjum dziecięce na Bystrem i t. d. są najlepszem świadectwem wartości leczniczych Zakopanego.

Ważnem jest w życiu leczenie, ale o ileż ważniejszem jest zapobieganie chorobie — profilaktyka, W ciężkich warunkach pracy po miastach, narażeni są wszyscy na zgubne następstwa pracy w zadymionych fabrycznych ośrodkach, ciasnych biurach i t. d. Jak w życiu domowem przewietrzamy nasze mieszkania, tak w życiu człowieka należy przynajmniej raz do roku przewietrzyć gruntownie cały organizm. Czynimy to zwykle w porze letniej, w okresie wakacyjnym. Składa się na to wiele przyczyn, powszechnie znanych.

W roku bieżącym, w ciężkich warunkach gospodarczych wypoczynek wakacyjny jest tembardziej wskazany, ile że nerwy nasze znajdują się w stanie nienormalnym.

Dokąd zatem wyjechać, jak nie do Zakopanego. W przeczystem jego powietrzu, pławiąc się w potokach promieni słonecznych, łowiąc w zmęczone płuca balsamiczne wonie lasów świerkowych, znajdą tu wszyscy odpoczynek i ukojenie nerwów. Zakopane jest przytem wszystkiem bezsprzecznie najtańszą miejscowością tegoż rodzaju w Polsce. Już za jakie 10 złotych (niejednokrotnie jeszcze taniej) można otrzymać solidne utrzymanie w pensjonacie. Prowadzenie gospodarstwa własnego w domkach góralskich, co szczególnie w sezonach letnich często bywa praktykowane, wypada jeszcze taniej. Można tu zresztą, tak jak to zaznaczyliśmy urządzić się, jak kto lubi. Dla tych, którzy poza powietrzem i rozkoszami wycieczek, pragną życia towarzyskiego, znajdą je tu pulsujące takiem tempem, jak nigdzie indziej, na dancingach i w życiu kawiarnianem w popularnych w całej Polsce lokalach, jak Hotel Bristol, Morskie Oko, Trzaski, Karpowicza — w zebraniach towarzyskich po pensjonatach, na werandach kawiarń, na których w sezonach głównych spotyka się cały świat literacko-artystyczny, naukowy i polityczny Polski, w salach teatralnych, w czasie występów artystycznych najwybitniejszych artystów...

Dla tych, którzy mają tego po wyżej uszu, otworem stoją wrzeciądze Tatr.

Tam zdala od ludzi i gwaru, na łonie najcudniejszej przyrody górskiej wśród pawich oczu jezior tatrzańskich i aromatu szmaragdowych łanów kosówki, zapomina się wszelkich trosk i dolegliwości. Wpatrzone oczy w błękit niebios, łowiąc wzrokiem zahaczającego o czuby szczytów chmury, rozkoszuje się tem pięknem... pierś głęgiej oddycha, nerwy się uspakajają i czuje się pełnię rzeczywistego szczęścia.....

Niema to jak Zakopane. Niema jak to Tatry. Kto raz tu przybył, raz spędził parę tygodni — nie zapomni ich nigdy i wracać tu będzie, jak nałogowy pijak, by się tem pięknem, tym aromatem, upijać po ostatnie dnie swego żywota. 9110

Karol Kwaśniewski.

Przed okręgowym Zjazdem Kaszubskim Kupiectwa Pomorskiego

Z inicjatywy Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca r. b. Okręgowy Zjazd Kaszubski kupiectwa w Kartuzach, połączony (w dniu 29 czerwca rb.) ze zwiedzeniem Gdyni, portu i jego urządzeń, oraz z wycieczką statkiem na Hel.

W dniu tym odbędzie się również w Gdyni **manifestacyjne posiedzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego** z siedzibą w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa Rady, p. Bogusława Hersego. Zjazd ten będzie na swych obradach rozważał szereg doniosłych spraw jak: Ustosunkowanie się kupiectwa do niecierpiącego w rozwiązaniu zwłoki, problemu konkurencji W. M. Gdańska; **możliwości udziału kupiectwa polskiego w organizacji eksportu i importu;** do reformy taryfy celnej i obecnej sytuacji traktatowej z Niemcami.

Regjonalny ten Zjazd będzie niewątpliwie wyrazem zbiorowej akcji organizacyjno-zawodowej zrzeszonego kupiectwa pomorskiego a uchwały jego, owiane troską o utrzymanie polskiego stanu posiadania i byt jego handlu — znajdą swe echo u czynników rządowych, które biorąc pod rozwagę dezyderaty naszego kupiectwa przyczynią się do polepszenia jego bytu na zachodnim bastjonie gospodarczym Rzeczypospolitej.

Z życia cechów fryzjerskich na Pomorzu

Jak już donosiliśmy, odbył się ostatnio w Gdyni w hotelu Centralnym walny zjazd Zw. Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu. Na zjeździe tym po obradach i wyborze nowego zarządu uchwalono poniższą rezolucję:

„Ponieważ zawód fryzjerski w wykonaniu swojej pracy zawodowej nie dokonywa żadnych obrotów, przeto prosimy o zwolnienie zawodu fryzjerskiego od płacenia podatku obrotowego.

Zwracamy się do Rządu z prośbą o zezwolenie **na otwarcie zakładów pracy w niedzielę i święta**, ponieważ zmuszają nas do tego warunki, mianowicie troska o naszą egzystencję.

Do władz wojskowych zwracamy się z prośbą o wydzierżawienie fryzjerni wojskowych li tylko mistrzom fryzjerskim, którzy obowiązki swoje wypełnią z całą sumiennością.

Zawód fryzjerski na Pomorzu jest w olbrzymiej części w rękach polskich. Przyrzekamy wiernie stać na naszych placówkach na zachodnich rubieżach naszej ojczyzny ku chwale naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wyrażamy swe przywiązanie do p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzplitej. Twórcy Armji Polskiej i Wielkiemu Budowniczemu pierwszemu Marszałkowi p. J. Piłsudskiemu wyrażamy hołd i najwyższy szacunek. Panu Wojewodzie wyrażamy podziękowanie za życzliwą opiekę nad zawodem naszym.

Jako wierni synowie kościoła katolickiego pragniemy młodzież naszą kształcącą się w naszych zakładach wychować wzorowo tak pod względem narodowym jak i religijnym.

Imponujący przebieg święta P. W. i W F. w Chełmnie.

Rok rocznie odbywa się w Chełmnie jak i w innych miastach święto P. W. i W. F., które to towarzystwo ma zdać egzamin przed społeczeństwem z wyników swej pracy. Tegoroczne święto jednak, ze względu na swój charakter było innem, niż podczas ubiegłych lat. Oprócz egzaminu tężyzny fizycznej i moralnej, towarzystwa sportowe pow. chełmińskiego zdały w b. r. egzamin obywatelski. Święto, które odbyło się w Chełmnie dnia 7 czerwca **można z powodzeniem nazwać świętem jedności narodowej.** Radowało się serce, gdy się widziało, że obok Powstańca i Wojaka maszerowała Młodzież Polska, obok strzelca masezrował sokół itd. **Imponującą była liczba uczestników; przeszło 2000 przybyło ich z powiatu.** Już w sobotę ulice miasta zalegały rzesze szarych mundurów P. W., w niedzielę zaś cały rynek był zapełnionym. Tegoż dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, odprawione przez ks. prof. Manthey'a, który wygłosił przy tej sposobności okolicznościowe, podniosłe kazanie, poczem zwarte szeregi przedefilowały przed p. pułk. Ajdukiewiczem i starostą Ossowskim. Wypada się zastanowić czyją pracą obywatelskość i państwowość powiatu tak wysoko stoi?

Tych, którzy nie szczędzą sił i czasu, którzy nie dla pieniędzy, nie dla awansu, którym na sercu leży dobro państwa jedynie. Takich ludzi w Chełmnie nie brak. Pan starosta Ossowski wiele pracy wkłada, by powiat swój podnieść na jaknajwyższy poziom i w święto P. W. widzieć go można było i na boisku sportowem i w K. K. Nr. 2 gdzie to obchodzono uroczystość rozdawania matur i mianowania abiturjentów podchorążymi. Również przy organizowaniu tego święta p. starosta nadzwyczaj czynny brał udział, służąc czy to poparciem, czy też radą, albo pieniędzmi. Należy również podkreślić intensywną pracę p. kpt. Piotrowskiego, który może najwięcej się napracował nad zorganizowaniem tego święta. Również pp. kpt. Hądzlik, kpt. Szymański, ref. Kochański i inni walnie się przyczynili do uświetnienia uroczystości.

Po południu odbyło się na boisku sportowem, zawody.

Ze zjazdu śpiewaków III. Okręgu

Zjazd Śpiewacki Okręgu III odbył się w niedzielę dnia 14 bm. w Nowemmieście przy wielkim udziale śpiewaków i publiczności. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Dobek z Szwarcenowa, który też otworzył Zjazd. Przemawiali pp. Starosta Bederski i Ludwik Makowski, prezes związku. Przy konkursie osięgnęły chóry następującą ilość punktacji:

Harmonja Nowemiasto „Paweł i Gaweł", Gawlasa, dyr. p. Zimny — 151 pkt.; Cecylja Lidzbark „Dziadek i Baba" Moniuszko, dyr. p. Rochon — 141 pkt.; Cecylja Brodnica „Wojak" Chopin, dyr p. Zimny — 133 pkt.; Lutnia Działdowo „Pożegnanie ułana" Walek-Walewski, dyr. p. Kant — 121 pkt.; Chopin Niem. Brzozie „O mój rozmarynie" Nowowiejski, dyr. p. Iwicki — 102 pkt.; Halka Szwarcenowo „Krakowianka" Ponicki, dyr. p. Urbanowski 97 pkt.; Echo Iłowo „Noc Majowa" Bandrowski, dyr. p. Kantorski 92 pkt.; Lutnia Pokrzywdowo „Wiosna" Ks. Klein, dyr. p. Cerafícki — 86 pkt.; Cecylja Skarlin „Jędrzejeczka" Nowowiejski, dyr. p. Rutkowski — 80 punktów; Dzwon Lidzbark „Hulanka" Dembiński, p. Spiewak — 79 pkt.

Całe miasto tonęło w powodzi kwiatów, girland i sztandarów, to też nastrój był wspaniały i niezapomniany.

Chełmża

— **Egzaminy wstępne** do wszystkich klas Państw. Gimn. Humanistycznego w Chełmży odbędą się w czasie od 25 do 27 czerwca b. r. Kandydaci winni się stawić do egzaminu o godzinie 8-mej rano. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do dnia 24 czerwca b. r. włącznie. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo odejścia ze szkoły do której uczeń dotychczas uczęszczał.

Chełmno

— **O szkole zawodowej.** Staraniem Dyrektorów szkół średnich i Zarządu T. N. S. W. w Chełmnie odbędzie się dnia 19 czerwca (w piątek) o godz. 8 wieczorem wykład prof. inż. Dziedziula o szkole zawodowej. Wykład ten odbędzie się w auli gimn. męskiego w Chełmnie. Obowiązkiem rodziców, którzy pragną dzieciom swym zapewnić zdecydowaną przyszłość, jest być na tym wykładzie, zwłaszcza, że wykład ten będzie bezpłatnym.

Podgórz

— **Konkurs Ochotn. Straży Pożarnych** odbędzie się w przyszłą niedzielę w Rudaku w ogrodzie p. Wilka. Udział w konkursie biorą wszystkie straże rejonu I z lewego brzegu Wisły z **Podgórza, Rudaku, Stawek, Otłoczyna, Popiołów, Grabji, Koziegoboru, Pieczeni i Brzozy.** Punkt zborny w Podgórzu, skąd wyruszy pochód o godz. 14,30 do Rudaku przy dźwiękach orkiestr strażackich. Konkursy zapowiadają się bardzo ciekawie. Są wyznaczone trzy nagrody, z których pierwszą ofiarował starosta powiatowy p. dr. Bogocz. Dla przyjezdnych z Torunia, Podgórza i okolicy jest udogodniona komunikacja autobusowa. Autobusy kursować będą z Torunia i Podgórza do Rudaku między godz. 15 a 18. Wstęp do ogrodu wynosi 25 gr.

— **W sprawie pielgrzymki do Częstochowy.** Parafja podgórska zamierza urządzić w b. r. z okazji encykliki „Rerum Nowarrum" pielgrzymkę do Częstochowy pod warunkiem, że zgłosi się odpowiednia ilość uczestników. Termin wycieczki ustala się na czas od 1 do 5 lipca. Zgłoszenia przyjmuje ks. prob. Domachowski.

— Sekcja hodowców gołębi pocztowych „Pociąg błyskawiczny" przy KPW. rozwija się mimo krótkiego istnienia bardzo pomyślnie. Towarzystwo urządziło już 2 loty konkursowe o nagrody M. S. W. i to dnia 23 maja ze stacji Szymanów na odległość 153 klm. i ze stacji Klementowice w dniu 5 czerwca na odległość 303 klm. Obecnie projektuje się 3-ci lot konkursowy ze stacji Lwów na odległość 520 klm. W tym też celu zwołuje się na sobotę dnia 20 b. m. o godz. 14-tej w świetlicy KPW. na stacji Toruń Przedmieście zebranie.

Kartuzy

— **Wprowadzenie nowego proboszcza** odbyło się ostatnio w Suleczynie — księdza Pruszaka Wacława. W uroczystej procesji wprowadzono z plebanji do kościoła, gdzie przed głównem wejściem oddał mu ks. dziekan Podlaszewski klucze, a po ceremonjach przy ołtarzu i odczytaniu dokumentu instytucyjnego przez ks. proboszcza Krzywińskiego z Gowidlina, referendarz p. Paźniewski z Kartuz wręczył dokument ks. proboszczowi. Piękne kazanie wygłosił ks. prob. Kalisz ze Stężycy.

Po nabożeństwie, które odprawił nowy ks. proboszcz Pruszak, odprowadzono go do plebanji, gdzie przemawiał do parafjan, prosząc o modlitwę, o błogosławieństwo w pracy, o pomoc i współpracę parafjan, obiecując przytem oddać swe wszystkie siły dla dobra parafji.

— **Zakończenie Tygodnia L. O. P. P.** nastąpiło w niedzielę, dnia 14 bm. O godz. 12 ulicami miasta przeszły w maskach gazowych i ubraniach ipcrytowych oddziały P. W. i oddział rowerzystów. Z samochodu rozrzucano ulotki propagandowe, a straż pożarna urządziła na rynku gaszenie pożaru i ratowanie zatrutych gazem. Orkiestra kolejarzy koncertowała przed południem w czasie pochodu i pokazów L. O. P. P. Wieczorem odbyła się w sali „Hotelu Centralnego" akademja, p. profesor Skierski wygłosił referat o strasznych skutkach przyszłej wojny gazowej. Chór gimnazjalny odśpiewał kilka pieśni. Następnie uczeń gimnazjum Bieńkiewicz wygłosił wiersz poświęcony lotnikowi śp. majorowi Idzikowskiemu, zaś Worzała odczytał „Rodzina w bohaterskich fortach Verdun", poczem nastąpiło wyświetlenie przezroczy, gdzie kilka uwag o lotnictwie wypowiedział instruktor Aeroklubu z Gdańska. Komitetowi za dobrą organizację należy się uznanie.

— **Ruch wycieczkowy** ożywił się w naszem mieście i nie ma dnia, by nie zawitała jaka wycieczka. W niedzielę, 14 bm. przybyło 7 wycieczek szkolnych z różnych stron Polski. Kilka wycieczek towarzystw przybyło koleją, samochodami i autobusami z Wejherowa, Gdyni i Gdańska, które udały się do Chmielna i w okolicę Kartuz.

Tow. Śpiewu Lutnia" urządziło wycieczkę do Skarszew, gdzie odbyło się z okazji 40-letniego jubileuszu poświęcenie sztandaru tamtejszego Tow. Ludowego i zjazd Kół śpiewaczych 4-go okręgu.

Życie gospodarcze

Zaciskamy pasy

Operacja oszczędnościowa w budżecie

Decyzja Rady Ministrów co do kompresji budżetu do wysokości 2.450 miljonów złotych powitana została przez szerokie sfery społeczeństwa z niewątpliwem uznaniem. Jest to męska decyzja, na którą mógł się zdobyć tylko rząd niezależny zupełnie od partyjnych „rozgrywek" i kuluarowych konszachtów. Postanowienie to jest wyrazem mocnej woli, by Polska mogła przetrwać kryzys o własnych siłach, nie zjadając tych zasobów skarbowych, jakie nagromadzone zostały w lepszych pod względem konjunktury czasach, i bez naruszania trwałości waluty.

Polska nie może łatać budżetów swoich pożyczkami wewnętrznemi, trudnemi wobec braku zasobów pieniężnych w społeczeństwie. Na pożyczkach zagranicznych niepodobna opierać budżetu bieżącego. Dlatego jedyną drogą, jaką mamy przed sobą, jest jaknajdalej posunięta oszczędność.

Droga to przykra, gdyż każda kompresja budżetowa odbija się pośrednio na losie jednostek, a nawet i licznych niekiedy grup społecznych. Ale twarda konieczność, troska o dziś i o jutro finansów państwowych zmusza do surowej bezwzględności.

Minister Skarbu nie może być miękkim ani ustępliwym. Celowość redukcyjnych zarządzeń może być jedyną miarą ich oceny.

Czy obecna, tak znaczna kompresja budżetu pozwoli doprowadzić go do równowagi?

Były minister skarbu p. Matuszewski, który w artykule swym bardzo dodatnio ocenia decyzje Rady Ministrów, przypuszcza, że granicy, wytkniętej przez obecnego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego, nie trzeba będzie obniżać już nadal.

„Od roku 1924-go — wykazuje pan Matuszewski, — t. j. od momentu, kiedy Państwo posiada wogóle budżet i dające się obliczyć wpływy, — dochody skarbowe były we wszystkich tych latach wyższe niż dwa i pół miljarda zł., z wyjątkiem r. 1926-27, w którym wyniosły 2.140 miljn. zł. Przeciętna wpływów rocznych za okres ostatnich 5 lat wynosi 2.738 miljn. zł. Uchwała Rady Ministrów, ustalająca wydatki tegoroczne na sumę 2.450 miljn. obniża je w stosunku do przeciętnej o prawie 300 miljonów. Rok zeszły, rok wybitnie kryzysowy, dał jednak dochodów skarbowych 2.750 miljonów złotych".

Rada Ministrów zniża obecnie przewidywane wydatki do sumy 2.450 miljn. zł.

— „Jest to wysiłek olbrzymi, — słusznie zaznacza dalej p. Matuszewski, — wysiłek trudny i bolesny".

Wyobraźmy sobie tylko, jak wyglądałaby ta sprawa w okresie przedmajowym, gdyby poszła ona na „pytel" kuluarowo-partyjny. Wysiłek bolesny i trudny z pewnością byłby zmarnowany w targach i przetargach, gdyż ustosunkowanie poszczególnych partyj do konieczności kompresji budżetów poszczególnych resortów zależałoby, oczywiście, od tego, w czyjem ręku znajdowałyby się teki poszczególnych ministerstw.

Właśnie w dobie kryzysu, w czasach ciężkich, najlepiej można ocenić wartość i znaczenie rządu trwałego, niezależnego od fluktuacji nastrojów parlamentarnych.

„Zaciskanie pasa" jest operacją bolesną, choć w skutkach swych — zbawienną dla państwa. Rząd Marszałka Piłsudskiego daje gwarancję pomyślnego przeprowadzenia tej operacji.

Zasady naszej polityki rolnej na rok 1931-32

Ochrona produktów rolnych i sprawa konwersji długu krótkoterminowego

Konferencja w Ministerwie Rolnictwa nad ustaleniem zagadnień polityki rolnej w roku gospodarczym przyniosła bogaty materjał. Uchwały z prac komisyjnych obejmuje 28 stron druku maszynowego i przynoszą rezolucje z zakresu spraw kredytowych, wywozu artykułów wytwórczości zwierzęcej, rezolucje z zakresu polityki zbożowej, rezolucje celne, jak też i dotyczące taryf kolejowych. Na specjalną uwagę zasługuje wstęp ogólny do rezolucyj, w którym:

„Konferencja stwierdza, że wytyczne państwowej polityki rolnej, stosowane od początku roku 1930, a ustalone w porozumieniu z zorganizowanem społeczeństwem rolniczem wytrzymały próbę życia i nie wymagają zasadniczych zmian. Utrzymać należy zatem zasadę daleko idącej ochrony naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym i nadal stosować wszelkie środki, mogące zapewnić możliwie najkorzystniejsze spieniężenie istniejących nadwyżek eksportowych.

W tym celu winien być przedewszystkiem utrzymany system zwrotu ceł przy wywozie zboża i pewnych artykułów hodowlanych i winny być kontynuowane wysiłki zmierzające do zracjonalizowania naszego eksportu.

Ponieważ polskie przesilenie rolnicze ma swe źródło nietylko w depresji cen światowych, ale również w charakterystycznem dla wschodniej Europy nadmiernem obciążeniu rolnictwa krótkoterminowym długiem, będącym naturalnym wynikiem dwuletniej deficytowej gospodarki w kraju ubogim w kapitały, więc problematy kredytowe wysuwają się obecnie na czoło zadań bieżącej polityki rolnej. Dlatego też winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do konwersji bądź też likwidacji istniejącego długu krótkoterminowego. Prace prowadzone w tym kierunku winny być możliwie systematyczne i programowe".

Trzeba podkreślić, że wszystkie uchwały przyjmowane były po rzeczowej wymianie zdań, jednogłośnie.

Ile mamy spółek z o. o

W 1930 r. na Pomorzu i w Poznańskiem powstało 86 nowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego istniało w Polsce w dniu 1. I. 1929 r. ogółem 10.209 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i 466 oddziałów tych spółek. — W ciągu roku 1929 powstało 1.001 spółek (z 23 oddziałami), których kapitał wynosił 56,432.000 zł. W r. 1929 wykreślono ogółem 255 spółek (ponadto 3 oddziały), z czego 24 z powodu przejścia na firmy pojedyncze i spółkę firmową, 3 wskutek przejścia na spółkę akcyjną, 12 wskutek fuzji i sprzedaży, 44 z braku kapitału i strat, 17 wskutek upadłości i 13 wskutek upływu terminu i wykreślenia z urzędu. Stan spółek z o. o. na dzień 1. XII. 1929 r. wynosił przeto 10.955 (ponadto 46 oddziałów).

W r. 1930 powstało 1117 spółek z ogr. odp. (i 26 oddziałów), o kapitale zakładowym łącznie zł. 42.078.000. W ciągu roku wykreślono 319 spółek (i 33 oddziały), w tem z powodu przejścia na firmę pojedynczą 43, na spółkę akcyjną 4, wskutek fuzji i sprzedaży 14, z braku kapitału i strat 78, upadłości 5, upływu terminu 43, tak, że stan spółek z o. o. na dzień 31. 12. 1930 wyrażał się cyfrą 11.784 (ponadto 479 oddziałów).

Ze spółek powstałych w r. 1930, 752 przypada na województwa centralne (w tem 407 na samą Warszawę, 116 na wschodnie, 86 na poznańskie i pomorskie, 82 śląskie i 11 południowe.

Największa ilość nowopowstałych przypada na handel towarowy, gdyż 522. Ogólny stan spółek z o. o. w tej grupie wynosił na 31. XII 1930 5. 314 (ogólna liczba spółek z o. o. w Polsce 11.748.

Budujmy Flotę Narodową

Rząd uruchomi wszelkie środki aby przyjść z pomocą rolnictwu

Przemówienie premjera Prystora na konferencji rolnej

Na ostatniem posiedzeniu konferencji, zwołanej przez ministra rolnictwa p. dr. Janta-Połczyńskiego wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów p. Prystor. Z przemówienia tego podajemy najważniejsze wyjątki.

Rząd — oświadczył p. premjer Prystor — dezyderaty rolnictwa rozważy i poweźmie decyzję, które z nich będą mogły być uznane za część składową i niezbędną całokształtu polityki gospodarczej państwa.

Uważam za konieczne stwierdzić tu, że stosunek rządu do postulatów rolnictwa będzie zależał nietylko od tego, czy postulaty te harmonizują z ogólnym interesem gospodarczym kraju, lecz również i od tego, czy i w jakim stopniu rząd dysponuje możliwością realizacji tych postulatów.

Jeśli chodzi o politykę celną, rząd nadal będzie stosował wszystkie środki, znajdujące się w jego dyspozycji, a zmierzające do ochrony celnej wytwórczości rolniczej.

Postępowanie takie jest podyktowane nietylko sytuacją na rynkach międzynarodowych oraz zarządzeniami innych państw lecz również koniecznością osiągnięcia i ustabilizowania warunków opłacalności pracy na roli.

To samo mogę stwierdzić w sprawie wywozu.

Stosowana od kilku lat zasada wolnego wywozu płodów rolnych posiada dla rolnictwa takie same znaczenie, jak i należyta ochrona celna, bowiem gwarantuje rolnictwu swobodę wyboru sposobów realizacji wyników jego pracy.

AKCJA KREDYTOWA NA RZECZ ROLNICTWA.

Rząd docenia również znaczenie akcji kredytowej dla rolnictwa.

Akcja ta prowadzona jest na dwóch terenach: wewnętrznym i zagranicznym. Kontynuować tę akcję będziemy w ten sposób ażeby rolnictwu dać możność nie wyprzedawania się natychmiast po zbiorach.

W połączeniu z ochroną celną i wolnym wywozem akcja kredytowa (mam tu na myśli kredyt zastawowy) winne zabezpieczyć nam normalny proces kształtowania się cen zboża, co również wiąże się bezpośrednio ze sprawą rentowności pracy na roli.

Sprawa organizacji handlu płodami rolnemi jest zagadnieniem wysoce skomplikowanem. Pracować będziemy nadal wspólnie nad rozwiązaniem tego zagadnienia, zarówno w skali międzynarodowej, jak i skali krajowej.

Muszę jednak tu zaznaczyć, że trudności, jakie się piętrzą na drodze do rozwiązania tego zagadnienia, winny być przezwyciężone raczej przez sfery zainteresowane.

Ilekroć mówimy o zadaniach wspólnych — podkreśla premjer Prystor — musimy jak najdokładniej zdawać sobie sprawę z tego, co może należeć do zadań polityki gospodarczej rządu, a co winno być udziałem trudów, powodzenia i odpowiedzialności sfer gospodarczych.

Z OŁÓWKIEM W RĘKU.

Niech każdy rolnik — zakończył p. premjer — jak kupiec i przemysłowiec weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy nawet jeden grosz przed dokonaniem każdego wydatku.

Niech każdy rolnik, licząc skrupulatnie wydatki, pamięta o tem, że rozumna, gospodarczo-pożyteczna oszczędność jest niezbędnym warunkiem powodzenia w walce z trudnościami gospodarczemi.

Niech każdy rolnik nabierze przeświadczenia, że tak postępując, postępuje zgodnie z nakazem chwili i przyczynia się do osiągnięcia celu głównego, celem tym jest opłacalność wszystkich warsztatów rolnych która zdecyduje o rozwoju gospodarczym państwa.

Potrzeby naszego przemysłu i handlu

Jakie reformy należy przeprowadzić

Warszawska Izba przemysłowo-handlowa uchwaliła szereg postulatów które przedłożone będą czynnikom rządowym.

Izba domaga się m. in.:

Przeprowadzenia reformy skarbowej według zgóry opracowanego planu i w miarę polepszenia się sytuacji budżetowej państwa; przystosowania wymiarów podatku obrotowego za r. 1930 i zaliczek na rok 1931 do zmniejszonych obrotów gospodarczych; złagodzenia rygoryzmu proceduralnego w stosunku do książek handlowych; wprowadzenia jawności postępowania wymiarowego w podatku przemysłowym od obrotu; zastosowania ryczałtowego sposobu wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników; zniesienia rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

W zakresie polityki socjalnej Izba wypowiada się za wstrzymaniem w okresie krytycznym przepisów prawnych nakładających na przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe nowe ciężary lub nowe świadczenia na rzecz pracowników.

W zakresie polityki handlowej Izba opowiada się za zasięganiem poufnej opinji kierowniczych czynników życia gospodarczego w ważnych sprawach z zakresu polityki traktatowej przed powzięciem odnośnych decyzyj.

W zakresie wewnętrznej polityki gospodarczej i adm. Izba wysuwa kilkakrotnie już poruszaną sprawe zlikwidowania systemu nadmiernej działalności państwa i innych osób prawa publicznego w roli przedsiębiorcy, zwłaszcza w tych wszystkich działach, w których inicjatywa prywatna jest dostateczna, aby wyłączyć potrzebę ingerencji czynnika publicznego i ustawowego zniesienia całkowicie nieaktualnej ustawy w walce z lichwą wojenną a także zaniechania przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Ostatnia rezolucja stwierdza, że ustawa o państwowym funduszu drogowym jest wadliwa.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19 VI. 1931 r.

Żyto	26.00—26.50
Pszenica	28.50—29.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27,00—28,00
Owies pomorski	29,50—30,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	39.50—40.50
„ pszenna 65%	46.50—49.50
Otręby żytnie	17.00—18,00
„ pszenne	15'50—16,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 19. VI 1931.

Pszenica marchijska	269—271
Żyto marchijskie	207—209
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	196—206
Owies marchijski	169—172
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,00—37,25
Mąka żytnia 70%	27,50—30,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	13,90 — 14,20
Otręby żytnie	—
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26 00— 31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	26.00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24.00— 26,00
Łubin niebieski	16,00— 17,50
Łubin żółty	22.00— 27.00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—

Kuchy rzepakowe	9.50—10.00
Kuchy lniane	13—13 20
Wytłoki suche krajowe	7.70— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	11.90—13,00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwone	—
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 VI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,97—8,93
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	124,51—123,89
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360,16—358,36
Kopenhaga	239.56—238,36
Londyn	43,51½—43,30
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,944—8,904
Oslo	—
Paryż	35,05—34.86
Praga	26.49— 26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	173.73—172,87
Wiedeń	125.78—125.16
Włochy	46 84—46.60
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,85

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 18. VI. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni
231 koni
45 krów
10 świń tucznych
32 warchlaków
140 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	100—150
robocze	200—300
dobre	400—600
lepsze i materj. hodowl.	—
Źrebięta roczne	—
rebięta 2-u letn.	—
Krowy starsze	100—200
Krowy dojne	250—350
Jałowice	—
Świnie 50 kg	40— 50
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	25
powyżej 35 kg	30
Prosięta za parę	15—25

Pamiętaj o bezrobotnych

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 18 bm.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	28.50—29.50
Pszenica targowa	27,50—28.50
Żyto	26.00—2.6,50
Jęczmień dworski	25.00—26.00
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	28.00—29.00
Mąka pszenna	50.50
Mąka żytnia	41.00
Otręby pszenne	18.00—19.00
Otręby żytnie	19.00—20.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Programy radjowe

SOBOTA 20 CZERWCA.

WARSZAWA - RASZYN.

12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 15.25 — 15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 15.45—16.00 Komunikat sportowy. 16.00—16.30 Słuchowisko dla dzieci pióra Ewy Zarembiny p. t. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk''. 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży. 16.50—17.10 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych'' — wygł. prof. St. Sumiński. 17.35—18.00 „Żarty logiczne''. 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Roman Micowski (fortep., 1. Ch. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie'' — odegra orkiestra. 2. a) Rameau-Godowski: Z cyklu „Renaissance'', 1. Sarabande, 2. Tambourin, b) L. Godowski: Z cyklu „Triakontameron'': 1. Stary Wiedeń, 2. Rendez-vous — odegra p. R. Micowski. 3. L. Delibes: Suita „La Source'' a) Pas des echarpes, b) Andante, c) Variations, d) Danse Circassienne — odegra orkiestra. 4. a) Albeniz-Godowski: Tango, b) Kreisler-Rachmaninow: Liebesleid, d) Fr. Chopin: 1. 2 mazurki, 2. Polonez A-dur — odegra p. R. Micowski. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15—22.00 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopr.) Wincenty Jakubczyk (klarnet), Seweryn Śnieckowski (obój) i Ludwik Urstein (fortep.). 22.00—22.15 „Na widnokręgu''. 22.20 Utwory CHOPINA w wyk. Zofji RABCEWICZOWEJ 1. Concert - Allegro A-dur op. 46. 2. Etiuda As-dur (pośm.) 3. Andante spianato i polonez Es-dur. 22.50—23.00 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00—24.000 Muzyka lekka i taneczna.

17.00 **Ryga.** Konkurs śpiewaczy.

19.30. **Lipsk.** Wieczór Pucciniego.

20.00. **Wiedeń.** „Ameryka szuka bohaterów'', komedja tragiczna Hermanna Heinza Ortnera.

21.00. **Londyn Regional.** Koncert z udz. Marji Basilides.

21.00. **Rzym.** „Carmen'', op. Bizeta.

Niedziela, 21 czerwca

Warszawa — Raszyn: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 12,10 Koncert popularny w wyk. ork. A. Furmańskiego; 13.10 Ciąg dalszy kon.; 13.40 „Nowogródczyzna Mickiewiczowska", wygłos: prof. K. Górski; 14.00 Muzyka; 14.35 Odczyt; 14.50 Muz. R. Schumanna — Marzenie, i in. odegra p. K. Wiłkomirski; 15.00 Odczyt roln.; 15.20 Śpew; 15.30 Odczyt roln.; 15.50 orkiestra P. R.; 16.00 Odczyt roln.; 16.40 Program dla dzieci starszych; 17.35 Kom. „Z przed stu laty"; 17.40 Koncert popołudn.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramof.; 19.40 Skrzynka poczt. techn.; 20.00 Odczyt; 20.15 Koncert popular. Ork. Filh. Warszaw.; 22.00 Feljeton, pt. „Najwierniejszy przyjaciel", wygł. red. J Piotrowski; 22.15 — 22.25 Komunikaty; 22.30 Pieśni Moniuszki; 23.00 — 24.00 Muz. tan.

Wiedeń 11.05 Koncert symfoniczny.

Monachjum. 1935 „Turandot" opr. Puccin.

Bukareszt 20.00 „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego.

Budapeszt, 20.40 „Kobieta i szaleniec" — opera Szabodosa.

Strasburg 20.45 „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquette'a.

Medjolan 20.45 „La Gioconda" — opera Ponchiellego.

Rzym 21.00 „Cnotliwa Zuzanna" — oper. Jana Gilberta.

HUMOR

W SZKOLE

— Jakie zęby dostaje się najpóźniej?
— Zęby sztuczne.

W APTECE

— Nie mogę spać w nocy, czy nie ma pan jakiego proszku?
— Jaki panu potrzebny: na sen, czy też od pcheł i pluskiew?

Z CIEKAWOŚCI

— Jeszcze jesteś w łóżku? Jedenasta godzina. Co ci jest?
— Jestem wściekły. O wpół do siódmej zadźwięczał telefon. Naturalnie nie zdjąłem słuchawki. Nie pozwalam budzić się tak wcześnie. To bezczelność.
— No i?
— Nie mogę już od tej chwili zasnąć z ciekawości, kto mógł telefonować tak rano.

PO SEANSIE

— Wczoraj zjawił się Beethoven.
— Co powiedział?
— Prosił, aby moja żona przestała grać jego Sonaty.

(Riro).

Z BYDGOSZCZY

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział VIII (Budownictwa Naziemnego)

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie **kostnicy na cmentarzu w Małych Bartodziejach przy ul. Bełzkiej.**

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 22 czerwca 1931 r. godz. 12-tej za opłatą 3,— złotych w Wydziale VIII ul. Jana Kazimierza Nr. 3, I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25-go czerwca 1931 r. godz. 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 3% (słowami: „trzy %") od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 1931 r. 9220

(—) Inż. arch. **Raczkowski,**
Radca budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 20. 6. 1931 o godz. 9-tej sprzedawać będę w Bydgoszczy, plac Wolności 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: Apt. radjowe oraz różne części radjowe. 9225

Bertrandt, komornik sądowy z pol.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 22. 6. 1931 r. o godz. 12-tej przy ul. Przyrzecze 4 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe, mydło, cykorja, proszek do prania, herbata, różne soki. 9210

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz—miasto.

Z GRUDZIĄDZA



W dniu 17 czerwca 1931 r. zmarł

ś. p.

Dr. Kazimierz Mayzel

adwokat

W zmarłym traci tutejsze grono adwokatów jednego z najlepszych kolegów.

Cześć Jego Pamięci!

Adwokaci w Grudziądzu

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca 1931 r. o godz. 17-tej (5-tej pop.) z kaplicy cmentarza katolickiego. 9228

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 20 czerwca br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: samochód osobowy „Ford", samochód ciężarowy, szafę do akt, i szafę ogniotrwałą. Zaś o godzinie 13-tej sprzedawać przy ulicy Kalinkowej 7: bibljotekę, biurko, lustro, 2 kanapy, powózkę, samochód osobowy, 10 rol papy i 10 beczek smoły.

Maćkowiak,
komornik sądowy w Grudziądzu.

✝

We czwartek dnia 18 czerwca 1931 r. po namaszczeniu olejami św. nagle niespodziewanie nieubłagana śmierć zabrała, moją ukochaną żonę i matkę małego Marjana

ś. p.

Władysława Orłowska

z domu Gańcza

Eksportacja w niedzielę dnia 21 czerwca o godz. 16.30 do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o godz. 9 rano, następnie pogrzeb o godz. 10.45 na cmentarzu św. Mikołaja Gdańsk, Halbe Allee.

W smutku pogrążeni

Mąż i syn.

Ogłoszenie

Pława świetlno-dźwiękowa wyłożona w Kanale wjazdowym w Nowymporcie na zakręcie drogi wjazdowej zostanie zdjęta dnia 10 bm. na przeciąg mniej więcej 5 tygodni i zastąpiona w tym czasie zwykłą czerwoną pławą z czerwoną kulą szczytową.

Gdańsk, dnia 13 czerwca 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Zgubiony

paszport zagraniczny na nazwisko Bramzon Isaak wydany przez Komisarjat Generalny w Gdańsku

381 unieważniam.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lulkowie przy drodze do Łysomic, obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, chlew z przybudowaną szopą, stodołą, szopę i ustęp. O powierzchni 21,56,71 ha z rocznym czystym dochodem 133,69 talarów i wartości użytkowej 246 marek, Nr. 7 księgi podatku budynkowego. Nr. 30 matrykuły podatku gruntowego, zapisana w księdze gruntowej Lulkowo, karta 31 na imię Gustaw Schulze z Lulkowa zostanie dnia 29 sierpnia 1931 r. o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tutejszym pokój Nr. 7. 9209

Toruń, dnia 22 maja 1931 r.

5 K. 15/31

6 Sąd Powiatowy.

Z GDYNI

Dźwiękowe kino
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Gigantyczne, 100 proc. arcydzieło śpiewno-dźwiękowe
„Pochodnia“ (Oficer gwardji)
W rolach główn. JOHN BOLES i LAURA la PLANTE. Ponadto nadprogram.

Dźwiękowe kino
PALACE
Dziś i dni następne!

Film czarownych melodyj!
„Ciebie tylko kochałem“
dramat erotyczno-życiowy.
W rolach główn. Mady Christians i Jan Stüwe. Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 23. 6. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam w Przybysławiu u p. Barczykowskiego Jana (Młyn) publicznie przez licytację za natychmiastową zapłatą: 1 maneż 4 dyszłowy. 9211

Gajewski, egz. pow.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 23. 6. 31 r. o godz. 9,30 sprzedam publicznie w Pieraniu u p. Tokarskiego przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu: 1 maneż 2 konny, 1 bryczkę żółtą wyjazdową. 9212

Gajewski, egz. pow.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 23 czerwca o 9 przed poł. sprzedaję przy Szerokiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę: materjały piśmienne, papier, zeszyty, kałamarze, poduszki do pieczęci, kalkę maszynową, 7 lamp elektrycznych i inne przedmioty. 9208

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

Ubranie na miarę po 50 zł.

miesięcznej spłaty w 5 ratach.

Dajemy dowód o niezrównanej twórczości i solidności naszej firmy. Ubranie w tej cenie i po dogodnych warunkach wykonane jest z najlepszych materjałów Bielskich i pierwszorzędnych podszewkach **pod gwarancją** dobrego kroju i eleganckiego fasonu.

Przy gotówce 10 % zniżki

Jedna próba w zupełności zadowoli, przyczem zaoszczędzi się pieniądze.

Szendel & Sandelowski

właśc. Jabłoński, Toruń, ul. Szeroka 29.
Specjalny Dom Eleganckiej Konfekcji Męskiej,
plaszczy damskich i artykułów męskich.
Telefon nr. 851 Wielki wybór!

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lubiance, obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i rolę o powierzchni 0,51,06 ha z czystym dochodem rocznym 1,46 talarów i rocznej wartości użytk. 420 marek, Nr. 91 księgi podatku budynkowego Nr. 117 matrykuły podatku gruntowego zapisana w księdze gruntowej Lubianka k. 86 na imię Stanisława Hejmanowskiego z Lubianki zostanie dnia 26 sierpnia 1931 r. o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tutejszym pokój Nr. 7. 9210

Toruń, dnia 21 maja 1931 r.
5 K. 11/31. Sąd Grodzki.

Powrócił
Dr. Schlomann 9200
Lekarz-specjalista dla chorób uszu, nosa i gardła.
Gdańsk. Langer Markt 39. I.

B. Wilamowski
Toruń 8830
28 ul. Żeglarska 28

Koszule
słowackiego
sportowe i wierzchnie
w wielkim wyborze

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.
Specjalność: emaljowanie na wszelkie kolory i lutowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788
Dąbrowski Toruń,
Mickiewicza 83.
P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Pokoju

wygodnego, bezwzględnie cichego poszukuje się od 1 lipca. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego“ pod 9146

Urzedniczka

rutynowana, poszukuje posady w uprzemysłowionym majątku. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Dnia Pom.“ pod L. 9186.

Używane

rzeczy, meble, kupuję, przyjmuję w **komis** sprzedam: kredens, bieliźniarkę, gramofon, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, wiatrówki, platery, lornetki i t. d. Toruń, Nowy Rynek róg św. Jakóba
Skład komisowy

Wytwórnia rowerów
„Juwel“
poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Pierwszorzędny
gabinet kosmetyczny
„Mimoza“
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwałe przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Wózki dziecięce

m. innemi marki Kon-Kon poleca najtaniej
B. Pellowska i Syn
Toruń. Św. Ducha 3, róg Rabiańskiej 8782
Grudziądz, 3 maja 1 róg Klasztornej

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne
G. Winogrodzkiego
w Wejherowie przyjmuje zapisy do 7-miu klas gimnazjalnych włącznie. 9152

Okazja

Przepiękne futro karakułowe tanio do nabycia „FUTRO“ Bydgoska 46. 9081

Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz, Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

MASŁO
wyborowe
Domena Góra dostarcza na stałe w Wejherowie po cenach notowania giełdowego. Zgłoszenia prosimy kierować do mieszkania p. Żyliczowej ul. Sobieskiego 32. Dom Englera. 9111

Uwaga!
Firma Szallies, Wejherowo,
ul. Gdańska 21
podaje do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, że
likwiduję garbarnię,
wobec czego prosi o zgłaszanie się po swój towar do dnia 1 sierpnia 1931 r. jako ostatniego terminu.
9164 **Ludwik Kotyński.**

Kucharka wiejska

ze znajomością całkowitego gospodarstwa wiejskiego poszukuję od 1. VII. Pierwszeństwo mają Kresowianki, Królewianki. Uwzględniam tylko długoletnie świadectwa. Poczta Wydźno — Gordonowo. 9231

Walizki

do podróży portfele, podkówki bardzo tanio
L. Ponicki
Szewska 3 9218

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią z meblami do wynajęcia wiadomość Pańska 26 9230

Zgubiono

legitymację urzędniczą nr. 23, wydaną przez Kurat. Okr. Szkoln. Poznań, na nazwisko Tadeusz Weber. Znalazcę uprasza się o zwrot legitymacji, za zwrotem kosztów i wynagrodz. do Admin „Dnia Kujawskiego“ Inowrocław, ul. Dworcowa 3. 9213

KOSCHNICK & CO
Właśc. Bracia Koschnick
KAMIENIARZE I RZEŹBIARSTWO NAGROBKÓW
Nowoczesne malarstwo nagrobków
8992 **Wielki magazyn gotowych pomników**
z najrozmaitszych materjałów w znakomitym wykonaniu. Najdogodniejsze ceny
Karthäuserstrasse 150 **GDANSK — SIDLICE** Telefon 257-71

Zwózki
Transport mebli
Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych, jasnych, suchych magazynach
Przyjmuję
w komisową sprzedaż meble fortepiany, szafy żelazne wszelkie towary itd. 7723
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Żeglarska 3 Toruń Tel. 909

Pierwszorzędne
kursa
kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15. Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

NAJRADYKALNIEJSZY ŚRODEK DLA CIERPIĄCYCH **na najbardziej zastarzałą i największą**
PRZEPUKLINĘ
gdy nawet opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.
S. KON Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.
9039

Szkoła Zawodowa
od r. 1898
Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540
Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 8282

Sprzedam

dom korzystnie. Wpłata 15 tysięcy, dochód 612 zł. Wiadomość, Bydgoszcz, Bocianowa 6. [9292] Gospodarz

Gabinet Kosmetyczny
„Markiza“
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Przetarg przymusowy

Dnia 22 bm o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 65 za natychmiastową zapłatą: 25 słoików z cukierkami, 100 tabl. czekolady, 2 repozytorjum oszkl.
komornik sądowy.
9221 (—) Kucharz

„Elite“
Cukiernia-Restauracja
wł. I. Anker
Sopoty, Nordstrasse 11
Pierwszorzędne napoje i ciastka. 9193
Śniadania. Obiady, Kolacje od 1 G. od 1 G.
specjalność:
zsiadłe mleko z kartoflami.

Nord-Hotel
w Sopocie
Hotel i pensjonat przez cały rok otwarty, doskonałe obiady i kolacje, umiarkowane ceny, restauracja w ogrodzie. 9195

Hotel Pension
„International“
Sopot. Südbadstr 10-12, nad samem morzem, przy parku, 2 m.n. od kasyna. Stale otwarty Przebudowany-Odnowiony. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Pokoje z własną łazienką. Kuchnia polska. Cena pensjonatu w sezonie od 10 guldenów. 9194

Rakiety

Tenisowe naprawia, Instrumenty Muzyczne Witold Jankowski Toruń, ul. Chełmińska 2. 9078

Ubikacje

na warsztaty lub garaże wynajmę. Szosa Chełm. 82 Gospodarz 9198

Szczyt smaku
to landrynki — 8723
karmelki owocowe
Machlejda
poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży **„Leopold“ Toruń, św. Katarzyny**

B. Wilamowski
Toruń 8830
28 ul. Żeglarska 28

Kąpielowe spodeńki
kostjumy, czapeczki damskie, męskie i dziecięce.

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA!
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 aktach Gabryjeli Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej
„Złodziej“
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 aktach G. Zapolskiej.

W wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20-tej
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na **III. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na **III Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzien Kujawski“, na **mies. lipiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

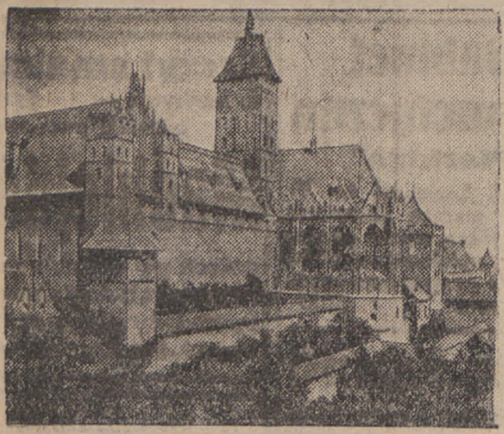
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na **mies. lipiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

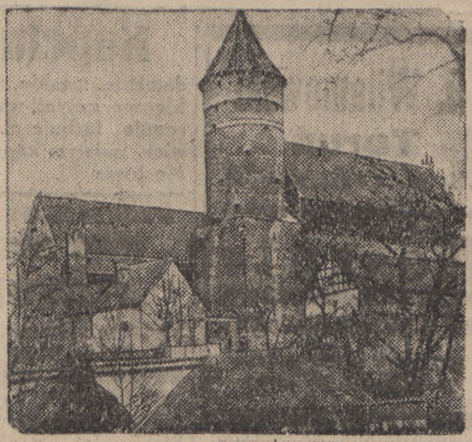
Z minionych zdarzeń

ZAMEK KRZYŻACKI W MALBORGU.



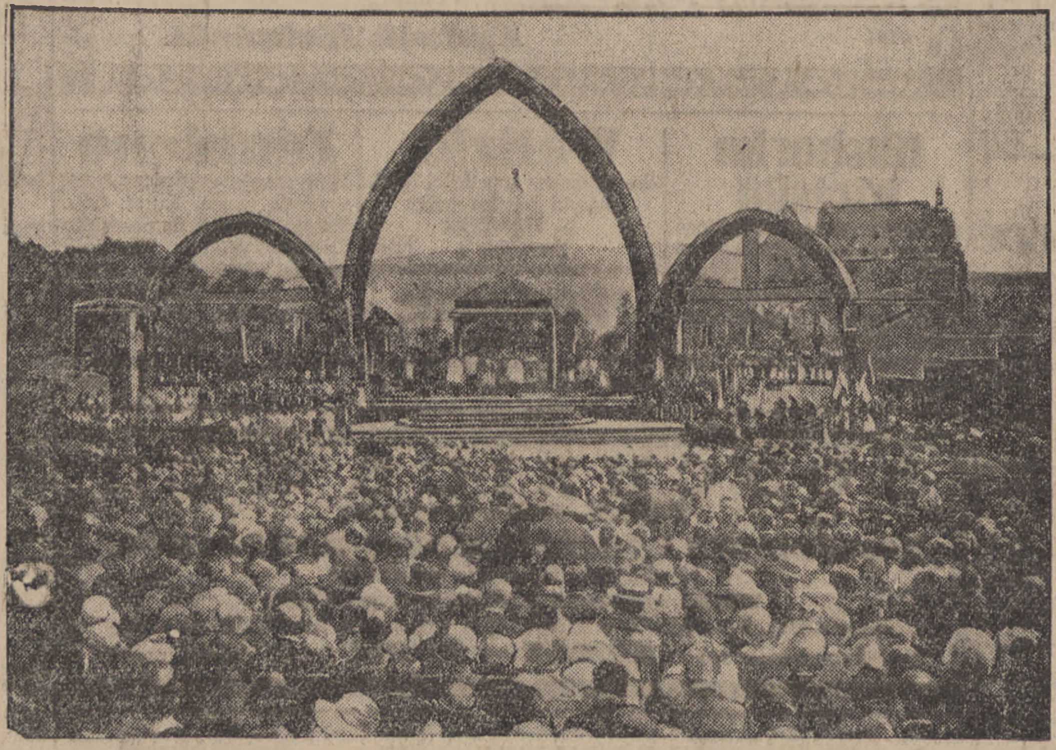
UROCZYSTOŚCI KRZYŻACKIE
Niemcy obchodzili z niezwykłą butą 700-tną rocznicę osiedlenia się Zakonu Krzyżackiego w Prusach Wschodnich. W uroczystościach, które odbyły się 14 bm. w Malborgu, wziął udział prezydent Rzeszy Hindenburg.

ZAMEK KRZYŻACKI W OLSZTYNIE.





PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI
Kanclerz Dr. Ender, który onegdaj wraz z całym swym gabinetem podał się do dymisji.



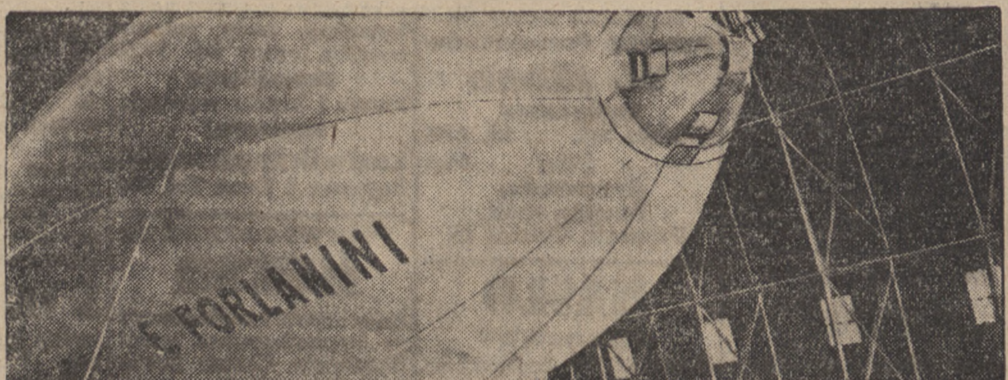
700 LECIE ZGONU ŚW. ELŻBIETY.
W Turyngji rozpoczęły się wspaniałe uroczystości religijne w 700-tną rocznicę zgonu św. Elżbiety, których widownią będzie przedewszystkiem zamek Wartburg. Powyżej widzimy uroczystą mszę św. pontyfikalną w Marburgu.



AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE DE MARGERIE
został przez rząd francuski odwołany ze swego stanowiska.



NIESZCZĘSNY STATEK „ST. PHILIBERT"
na którym podczas katastrofy zginęło przeszło 500 osób. Katastrofa statku „St. Philibert" jest od czasów „Titanica" najokropniejszą katastrofą, jaka wydarzyła się na morzu.



MINJATUROWY STATEK POWIETRZNY.
Minjaturowy ten statek powietrzny który w Medjolanie zbudował inż. Forlanini, może startować i lądować bez pomocy ludzkiej z zie Siła jego motorów wynosi tylko 150 KM!

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józa Stanaob. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Koln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3.09 zł